

Jacek Wójcicki

Rozmowy na Polach Elizejskich królów polskich

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 2, 58-100

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK WÓJCICKI

Rozmowy na Polach Elizejskich królów polskich

Publikowane niżej dwa dialogi pochodzą z okresu konfederacji barskiej (ściśle jej schyłku). Odzwierciedlają one punkt widzenia działającego wówczas stronnictwa saskiego z jego koronną koncepcją odsunięcia na zawsze „Piaстів” od tronu. Nawiązują do wielce popularnego w Oświeceniu gatunku dialogów zmarłych, znanego zwłaszcza z bliskich czasowo wzorców niemieckich. Liczne podobieństwa stylu i frazeologii świadczą o wspólnym dla obu utworów autorstwie, chociaż dzieli je blisko rok. *Rozmowa... Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego* powstała prawdopodobnie bezpośrednio po detronizacji Stanisława Augusta 13 października 1770 roku, a więc na jesieni lub zimą tego roku. *Rozmowa druga...* zaś włącza się w nurt publicystyki wywołanej zamachem na króla z 3 listopada 1771 roku. Kilka pochwalnych zdań obu dialogom poświęcił Władysław Konopczyński (*Konfederacja barska*, t. 2, Warszawa 1938, s. 569-570), znalazły też swoje miejsce w monografii gatunku (Zofia Sinko, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich. Rozmowy zmarłych – recepcja – twórczość oryginalna*, Wrocław 1976, s. 174-178). Badacze podkreślają ich niezłą jakość literacką i sprawny, czysty język (interesujące, że najwięcej wtrętów tacińskich pojawia się w cytowanych dokumentach – rzekomo – konfederacji!)

Tekstem podstawowym niniejszej edycji jest wykorzystany przez Z. Sinkową odpis z biblioteki Branickich w Suchej (obecnie AGAD, sygn. Sucha 248/300) – niewielkiego formatu tomik, zawierający ponad dziesięć dialogów i pism polemicznych z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Tekst pierwszej *Rozmowy* (pozbawionej w tytule, podobnie jak druga, daty) porównano z następującymi kopiami:

1. Oss. 330 II k. 58-66 v. (w tytule błędnie data 1771; odpis wzmiankowany przez Konopczyńskiego),

2. BOZ 964 t.1, s.1016-1032 (odpis niekompletny, w tytule data 1770),

3. AGAD ApP 73 t.1, s.678-700 (oba powyższe wspomniane przez Z. Sinkową).

Wymieniony przez Konopczyńskiego odpis z Biblioteki Ordynacji Krasieńskich nie przetrwał II wojny światowej.

Rozmowę drugą zapisano w rpsie z Suchej na s.125-187. Porównano ją z odpisem AGAD ApP 73 t.1, s. 701-713. Tekst znajduje się również w sylwie Strawińskich ze zbiorów BUW, rps 274, t.4, s. 1721-1737, lecz jest to odpis bardzo zniszczony i nie mógł służyć do porównań. Ze względu na niewielką bazę źródłową przypisy do obu dialogów starają się dość dokładnie zorientować czytelnika nie tylko w brzmieniu poprawnym tekstu, lecz i licznych nieścisłościach i wahaniach odpisów, nieraz błędnych, niemniej istotnych dla obrazu wędrowek tekstu.

ROZMOWA NA POLACH ELIZEJSKICH KRÓLÓW POLSKICH AUGUSTA III
I STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO

Rps AGAD Sucha 248/300 s.82–124

August

Żądany i troskliwie czekany gościu, gdy cię witam, czuję nieporównaną na sercu moim pociechę z widzenia tak zacnego i nad szczęście, nad przypadki większego bohatera.

Stanisław

Winszuję i ja sobie tego szczęścia, że w tym okręgu wieczności mogę poufałe z tym monarchą według żądania serca pomówić, którego na tamtym świecie żyjąc kochać nie mogłem, choć godnego kochania sądziłem.

August

Taka jest dola, taki jest stan śmiertelnych ludzi doczesny bieg życia pędzących, że lubo serce ich czasem jest w gruncie samym dobre, przecież udawać się musi dla interesu, dla stałości w sentymentach poczętych nieludzkim i okrutnym.

Stanisław

Auguście, widzę dopiero, że to, co ci przyznawał świat, jest szczerą prawdą. Mówiono zawsze o tobie, żeś dla ludzkości przyjemnej, dla wspaniałej i godnej dusz wielkich wspaniałości był dobrym królem, kiedy i teraz dajesz tego dowody, wymawiając i zasłaniając moją winę ku tobie i ojcu twemu popełnioną.

August

Ja nie znałem w istocie samej żadnej twojej winy przeciwko szczęściu mojemu. Czyniłeś to, coś czynić był powinien, szedłeś za losem i predestynacją¹; zwabił cię wolny naród i przynaglał do korony, jakże się było nie powierzyć tak możnemu i dobrze kierującemu się okrętowi?²

Stanisław

Ale ojciec twój (z którym także mówić pragnę) musi być dotąd urażony, lubo za życia swego mądrze żal swój dysymulował, bo przeciwko niemu całe niesprawiedliwy krok mój był i podstęp pocziwego³ człeka wcale niegodny.

August

Więc miał dość na tym, żeś się sam nazwał uzurpatorem gwałtownym i spokojność panowania jego niestusznie mieszającym. Już się to skończyło wszystko;

¹ Predestynacją – Oss. 330: przeznaczeniem.

² Jakże się było nie powierzyć... – Oss. 330: jakże się było tak jednostajnemu jego kochaniu i chęciom opierać?

³ Pocziwego – Oss. 330, BOZ 964: cnotliwego.

szczęśliwszy ty, że mając imię króla polskiego nie miałeś kłopotu i pozbyłeś się wzgardy oczywistej, na którą się koniecznie poświęcić powinien, kto chce w Polsce królować, zwłaszcza w tych czasach, gdzie wolność poszła w swywołą, na której skutki krajowi fatalne i jawną obelgą ku majestatowi okazujące przez szpary patrzeć potrzeba.

Stanisław

Prawda, że dostatecznie wyrazić niepodobna cierpliwości i dobroci twojej na te zwłaszcza przez ostatnim wyjazdem twoim afronty od familiji Czartoryskich, których ojciec twój wyniósł i ludźmi poczynił znacznymi.

August

Ojciec mój prawdziwie kochał to królestwo, przeto obywatelów jego nigdy groźbą ani gniewem, ani zemstą dobrymi czynić nie chciał.

Stanisław

Tak mówiono o nim, ale nie wszyscy i nie wszędzie.

August

Jeszcze o żadnym «najlepszym»⁴ monarsze wszędzie i wszyscy, zwłaszcza za życia, nie zgodzili się. Dość sławy, że lepsi i znaczniejsi przyznają komu chwałę cnoty.

Stanisław

W Polsce jest po królu najznakomitszy prymas, a ten tak nie trzymał o nim.

August

O Radziejowskim wspominasz, który i tobie zapewne nie sprzyjał, chociaż niby z twoim bohaterem Karolem złączył się i spiknął na detronizacją mego ojca? Lecz ten, chociaż był najznakomitszy powagą urzędu i dostojeństwa, był jednak w całej Polsce «człowiek» najniegodziwszy⁵, nie kochający Boga ani Kościoła⁶, ani króla, ani bliźniego...

Stanisław

Jak to nie? alboż nie kochał Towiańskiej, z której⁷ syna splotzonego chciał królem polskim uczynić? Przecież mu mazowieckie województwo z nią wymalowanemu⁸ kazało przypisać z księgi pieni Salomonowych: *Dilectus meus mihi et ego illi*.

⁴ Najlepszym – brak w rpsie, uzup. za Oss. 330 i BOZ 964.

⁵ Człowiek – brak w rpsie; uzup. jw.; najniegodziwszy – BOZ 964: najniepocziwszy.

⁶ Boga – Oss. 330, BOZ 964: Boga ani ojczyzny; Kościoła – brak w BOZ 964.

⁷ Z której – Oss. 330, BOZ 964: z którą.

⁸ Wymalowanemu – ApP 73: wychowanemu.

August

Żartujesz swoim zwyczajem. Taką rzeczą i dzisiejszy w Polsce prymas, jak słyszałem⁹, wart pochwały z swojego ku Emkini przywiązania.

Stanisław

To rzecz pewna, że gdyby za panowania mojego prymas takim był szachrem, tak niecnotliwym i dyfidencyją niegodziwie czyniącym *inter maiestatem et libertatem*, pewnie bym go dał na przykład duchowieństwu <*ad Angeli arcem*>¹⁰. Jakoż moja myśl była rugować biskupów z senatu, opisać prymasów i wolność zregulować nadto wybiegłą z obrębów w Polsce, i dałem już to w moich myślach, które z druku wyszły, to w manuskrypcie *Głos publiczny wolnego obywatela* do tego projekt; musiałaby mi Polska być inszą niedługo.

August

Dlatego też nie wierzył ci naród i zaraz w początkach twoimi przerażony plantami zląkł się ciebie, aby z równego niegdyś innym obywatela nie doznał cię Pizystrata, tyrana, religij i wolności opresora, praw i swobód narodowych wzgardziciela, tak jako o twoim imienniku dzisiejszym polskim słyhać, któregoś ty pokochał i któremu aż do podłości wyrażenia na starość nieprzyzwoitej winszowałeś tronu i przydałeś to: „Czego stary Stanisław nie mógł dokonać, choć szczerze chciał, d'la Rzeczypospolitej, aby¹¹ młody Stanisław poprawił”.

Stanisław

To tu, widzę, wszystko wam jest wiadomo; i ci tu w tym nieśmiertelnym kraju, widzę, są rozumni, którzy się na świecie tamtym między nami jak nieme bałwany zdawali¹².

August

Tak o mnie sądzono, tak pokątnie gadano, że ja niemy bałwan, iż w spokojności panowałem i myśli nawet nie miałem nigdy szkodzić wolności religij katolickiej panującej, chociaż mię sami Polacy, a co większa duchowni, do tego namawiali.

Stanisław

Możnali temu wierzyć? Polacy? Duchowni?

August

Weźmij, przeczytaj te punkta podane mi od... nie chcę powiedzieć od których Polaków, ani mię przymuszaj do tego, bo to jest przeciwko charakterowi memu i naturze. Bogu dziękuję, że mi nie dał serca obłudnego, zemsty pełnego, rozkosz

⁹ Jak słyszałem – Oss. 330, BOZ 964: jak słyszemy.

¹⁰ Dał – ApP 73: odesłał; *ad Angeli arcem* – brak w rpsie oraz Oss. 330 i BOZ 964; uzup. za ApP 73.

¹¹ Aby – brak w BOZ 964.

¹² Augusta III nazywano *mutum simulacrum*. [Przypis w rpsie podst.]

mającego w zgubie poddaństwa i płaczu ich, które dzisiejszych monarchów są właściwe przymioty.

Stanisław (czyta)

„Miłościwy królu, daje ci te rady ten, który ci życzy dobrze, który cię królem wielkim chce widzieć w Polsce i dziedzicem tronu mogącego stać się najznakomitszym w Europie. *Primo*: Nie pozwalaj stanom kombinacji, znieś amnestyję, sejm *pacificationis* jako dający pochop do nierzędu i zabójstwa skasuj prawem nowym. Partyzantów Stanisława wypędź za granicę, ukarż, obedrzyj ze wszystkiego, pod pozorem dalszej spokojności zabierz się potym do porządków; zrazu władnąc powoli zacznij wszystkim, starostwa skasuj albo na połowę podziel się z nich proweniencyją, podgarnij pod siebie mennicę, wojsko, stań się Augustem. Dobrze jest *in turbido piscari*. Udało się to Augustowi w Rzymie i jeszcze go kochano, w ręce całowano, spokojnym, miłym, dobrym monarchą, ojcem ojczyzny zwano – czemuż nie tobie Augustowi, z kochanego w narodzie ojca potomkowi najżądańszemu, do panowania jedynowładnego urodzonemu? Wszakże on własnymi obywatelów siłami mocniejszych wygubił, wolność ogarnął i z Rzeczypospolitej sławne uczynił dziedzictwo...”

August (przerywa)

To jedna rada. Ach! mógłżem taką niewdzięcznością narodowi zapłacić za jego miłość i potulność? mógłżem się na taki grzech odważyć¹³ nie zdołający serca monarchy, serca poczciwego i Boga bojącego się?

Stanisław (czyta dalej)

„*Secundo*: Skleić się potrzeba z Rosyją, wszakże Piotr Aleksiejewicz służył dobrze ojcu Waszej Królewskiej Mości i kochał go szczerze...”

August (przerywa)

Kochał go po moskiewsku, oni tak kochają, że potrzeba po ich miłości płakać, jak teraz słychać o kochanej Polsce.

Stanisław

Cóż się dzieje? Jakżeś się z niemego stał teraz gadatliwym! Nie przeszkadzaj czytaniu.

August

Teraz po śmierci wolno mi filozofować, politykować, za życia na tamtym świecie nie śmiałem i nie chciałem przez gruntowną serca mego dobroć narazić się nikomu.

Stanisław

Ale proszę, zastanów się! (czyta dalej) „*Tertio*: Gwarancyją rosyjską przyjąć, spróbowałszy wprzód dysydenów sił, poradziwszy onym, aby się porwali na ka-

¹³ Mógłżem się na taki grzech odważyć... – BOZ 964: mogłem taką niewdzięczność popęcić...

tolików, i Sasów, Prusaków sobie przysposobili, uprosili (o czym z królem pruskim trzeba się umówić, aby się on miał *permissive* i toż samo pobłażanie Sasom uczynić). Polacy naturalnie wiary aż do zabobonów i podległości¹⁴ ku Rzymowi trzymamy się. Porwiemy się zaraz na dysydentów rozruch w ojczyźnie czyniących, Wasza Królewska Mość trzymać się będziesz w obojętności, bardziej jednak z nakłonieniem życzliwości ku dysydentom. Zburzemy¹⁵ potom obywatelów gorliwych głupie za wiarę, na Waszą Królewską Mość w konfederacją uderzymy. Będziemy niszczyć kraj, dwory, duchowne dobra i klasztory najeżdżać pod pretekstem wiary. Wojska będą już w mocy Waszej Królewskiej Mości, bo *ante omnia*, jakom rzekł, trzeba je podgarnąć pod siebie, komisją z faworytów uczynić, hetmanów z senatorów na szlachtę obrócić albo zrobić ich ministrami, ale bez władzy w wojsku, przydać onym komisarzów¹⁶ i dyrektorów. Będą nas, konfederatów, ścigać wojska i zawsze bić naturalnie, bo egzercytowane, i trzeba by je zawczasu dysydentami napęlić. Uczynić tylko brata mego prezydentem komisji wojskowej na dwa roky, to on katolików wytruje¹⁷, bo lubo on niby katolik i kapucynów kocha, ale diabelnie nie lubi Rzymu i moralności, nie może cierpieć katolika «rzemieślnika albo żołnierza»¹⁸. Tak tedy nasi szlachta po sukurs do Moskwy, po gwarancją co żywo ubiegać się będą, ale trafią z deszczu pod rynną¹⁹. Odrwią się i zgubią sami swoim przemysłem; czym zdawać się im będzie, że zaszkodzą Waszej Królewskiej Mości, tym mu pomogą do uczynienia absolutności i dziedzictwa w Polsce. Z Moskwą dopiero pogodzisz się Wasza Królewska Mość za interpozycjami cesarza, króla francuskiego i hiszpańskiego, a dysydentów opiszesz pewnymi raz na zawsze prawami, coś im wolności pozwołiwszy, i powoli jako August Rzymianów słodkością pokoju ich ujmiesz i śpiących wprowadzisz do jednostajnego postuśseństwa, że zapomną o swoim «wszechmocnym»²⁰ veto...”

August (przerywa)

Jaż to mogłem uczynić, który się brzydziłem bardziej nad szatana i piekło cygaństwem i matactwem, który nie mógłbym spojrzeć na człowieka, krzywdę mu uczyniwszy z umysłu i złości?

Stanisław

Co ja, nie ręczę za sobą, podobno bym był uczynił, chociażem nie miał tyle nadziei do utrzymania się przy moich projektach, ileś ty miał w swojej nierównie trwalszej mocy, którą by «aprehendować»²¹ musieli. Przyznać ci trzeba, Auguście, żeś był w życiu nadto święty i powinien by cię Rzym sprawiedliwiej kanonizować

¹⁴ Podległości – BOZ 964: podłości.

¹⁵ Zburzemy – Oss. 330: zbierzemy.

¹⁶ Komisarzów – Oss. 330: kosów; BOZ 964: kasów.

¹⁷ Wytruje – Oss. 330: wypleni; BOZ 964: wytnie.

¹⁸ Rzemieślnika albo żołnierza – brak w rpsie i Oss. 330; uzup. za BOZ 964 i ApP 73.

¹⁹ Tak tedy nasi szlachta... – BOZ 964: Tak tedy nasi szlachta do Moskwy po sukurs, po gwarancję trafią spod deszczu pod rynną.

²⁰ Wszechmocnym – w rpsie: powszechnym; popr. za pozostałymi odpisami.

²¹ Aprehendować – w rpsie i BOZ 964: aprendować; popr. za Oss. 330.

niz Karola Wielkiego. Dom austriacki świętym zowią na świecie, a nie miał²² tych skrupułów Karol Piąty, powydzierawszy innym dziedzictwa, Czechom i Węgrom zupełnie wolność skasowawszy i zniszczywszy, Rzym nastraszywszy i papieża przez Karola Borboniusza. Wojnę niby z dysydentami prowadził dla swego zysku, bo Leona Dziesiątego, szumnego papieża, na ekspens kilkudziesięciu milionów czerwonych złotych wyciągnął, włoskich prowincyj przysposobił, a z dysydentami miał umowę, kiedy mógł ich pobić i znieść, to im uciekać pozwalał, spóźniając się z wojska nadciągnięciem. Katolicka liga uwierzyła w niego jak w bożka, a on był największy²³ w świecie filut. Przeszedł Tyberyjusza i innych zawołanych mataczów, zawziął się na zgubę was, książąt Sasów, zburzył wasze domy, i z tego mu dobrze było, o spokojność i swego majestatu powagę, i niby na pozór przeciwko Turkom chcąc wojować czynił te w Niemczech gonitwy przez lat kilka, a przed katolikami udawał, że za wiarę katolicką na zniszczenie dysydentów i na odebranie *im liberum exercitium* i równości z katolikami. Dawali pomoc i sypali jak piasek pieniądze królowie, książęta katolicy, duchowni, damy, prywatni nawet bogaci ludzie, a on ze wszystkich drwił i nie szukał publicznego dobra ani triumfu wiary katolickiej jako żywo, ale swojego pożytku. A wszakże on się może nazwać słuszniej niż sam Marcin Luter patryjarchą, ojcem, fundatorem, zaszczepicielem, wkorzenicielem, obrońcą najmocniejszym i opiekunem lutrów *in imperio*. Konstytucja jego sławna *interim* to pokazuje i profesja wiary ich auspurgska, kędy on, jakoby papież luterski, słuchał ich artykułów i aprobował je na zawsze. Taki tedy filut był i matacz, byleby panował, Karol Piąty, a przecież miany był za świętego, że ku starości tron cesarski porzucił, lubo tego za kilka miesięcy żałował, do Burgos hiszpańskiego miasta zaraz przyjachawszy, kiedy miasto z rekognicyją ku niemu nie wyszło²⁴, i kiedy syn Filip nie dosyłał mu przyrzeczonych pieniędzy, został niby mnichem w klasztorze świętego Justa, płakał, modlił się, pościł, medytacje odprawiał, dyscypliny czynił, w ogrodzie miejsca święte przez imaginacyją nawiedzał *etc.*, sam za siebie za życia egzekwije sprawował, około trumny z portretem swoim ze świecą chodził, i to dosyć było dla utrzymania świętobliwości, co mu jego kapelani, teologowie, filuty także duchowni opisywali. A co zdarł, to zdarł, co ufundował, to ufundował dom swój austriacki i zbogacił na wieki; inną to drogą chodzi panowanie rozumne²⁵, a inną rzymskiego Kościoła świętobliwość. Co innego są *iura dominationis*²⁶, a co innego akty strzeliste, różańce, ofiary, modlitwy i donatywy kościołom. Subtelna kochanych jezuitów nauka wszystko pogodzi, według ich teologii można być łakomym, zdziercą, okrutnym razem i jałmużnikiem, i pobożnym, można krzywoprzysiąc, skłamać, uwieść, oszukać z restrykcyją mentalną, a świętobliwość nie stracić. Ich się arkanami dom święty austriacki rządzi, a ma opinią katolictwa i wysokiej świętobliwości. Trzeba wiedzieć, że mi to wcale dziwno, iż ty, Auguście, wzięwszy w posagu <z żoną twoją>²⁷ dwunastu jezuitów,

²² Nie miał – Oss. 330, BOZ 964: nie ma.

²³ Największy – Oss. 330: najgłębszy; BOZ 964: najtęższy.

²⁴ Nie wyszło – BOZ 964, ApP 73: wyszło.

²⁵ Panowanie rozumne – Oss. 330: panowanie panującemu pożyteczne.

²⁶ *iura dominationis* – Oss. 330: *arcana dominationis*.

²⁷ Z żoną twoją – brak w rpsie; uzup. za pozostałymi odpisami.

jak zwyczaj był wszystkim Austryjaczkom, żywiąc ich u dworu, ich wołą pełniąc, w Dreźnie ich mimo wołą lutrów fundując najwspanialej, pod ich absolutność poddawszy się, która jest skutkiem grzechu ich pierworodnego, jako mówi o nich pewny mędrzec i rzetelny polityk: „Grzech pierworodny jezuicki jest duch panowania nad Kościołem i światem całym, jest duch mieszania stanu politycznego” – a nie chciałeś ich arkanami i teologią po austryjacku i na ziemi absolutnego, i w niebie wiecznego dorabiać się królestwa.

August

Daj pokój jezuitom, i onić już mają za swoje, zarówno teraz na ich uciemżenie akatolicy i katolicy nawet spiknęli się i sprzysięgli.

Stanisław

Trzeba dalej czytać te rady.

August

Jeszcze odczytasz, dosyć tu czasu w wieczności na wszystko.

Stanisław

To przestanę tymczasem; ale za cóż mi nie każesz mówić prawdy o jezuitach, którzy religiją kręcą jak wietrznikiem u Bożej męki, którzy z wiary katolickiej, pani niegdyś serc i sumnień, uczynili podług interesów świeckich chodzącą niewolnicę, akomodując onę do humorów królów, do potrzeby ich dominacji i domu swego zmocnienia. Pomijam chińską onę szpetną akcją²⁸, przez którą się u świata zhańbili, kiedy w posągach Konfucjusza wyrzynać kazali dziury na hostyją, nauczając, iż można czynić dwom razem ofiary, Panu Jezusowi i Konfucyuszowi, na co dominikanie powstałi, i niżeli Rzym tę wojnę uspokoił, tymczasem i tych, i tych z Chin wygnano i wiary katolickiej²⁹ pozbyto się, ażeby potem nie było sprzeczek i wojny o religiją.

August

Są też to po większej części egzageracje niechętnych ku nim katolików, a najwięcej dysydentów, więcej oni jednakże wierze katolickiej i Rzymowi przystugi uczynili.

Stanisław

Rzymowi? pozwalam, dlatego też ich cierpi i przeciwko światu całemu katolickiemu wołającemu o zgubę ich zakonu utrzymuje, ale nie pozwalam, aby się Kościołowi katolickiemu przystużyli, chyba tak jak Dionizyusz ów syrakusański przystużył się Jowisza Hamońskiego złotemu posagowi, którego z płaszczu złotego odarł, dając przyczyny właśnie jezuickie, że ten płaszcz ani go w zimie zagrzeje,

²⁸ Akcją – ApP 73: okazyją.

²⁹ Katolickiej – Oss. 330: chrześcijańskiej.

bo metal zimny każdy, a w lecie cięży, i dlatego sobie złotem, a jemu wełną przysłużył się. Podobniutejkie też ich ku wierze świętej katolickiej i Kościołowi zasługi. Podobna ich moralność, którą napawają serca rządców; Ferdynandowi poradzili, gdy się o królestwo rzymskie starał, a potem o cesarstwo, a widział, że dysydenci równo z katolikami mocni nie dopuszczają go do tego, aby im skrycie *per litteras maiestatis et fidei* asekurował im ich przywileje, *liberum exercitium* i zarówno ze wszystkimi katolikami prawa i swobody, ale bez tej klauzuli *perpetuitatis* i nie determinując nic czasu, skrycie zaś kazali mu tę restrykcją zachowywać³⁰, że do pięciu lat, póki się nie wzmocni. Uwierzył tedy on nieborak «tej»³¹ moralności, chwycił się jej żywo, dostał, czego żądał, przez ten sekretny kontrakt z dysydentami. Potym, gdy się już na tronie cesarskim utwierdził, przypominają mu jezuici jego restrykcją mentalną jako powinność katolika najistotniejszą, daje się powodować, rewokuje swoje przywileje *et litteras fidei* kasuje, wojna poczyna się okrutna i kraju spustoszenie. Otóż przysługa jezuicka jedna ku narodom i wiary katolickiej ruina wieczna³², a dysydentów wzmocnienie, ugruntowanie, to druga ich ku wierze katolickiej i ku Kościołowi świętemu usługa.

August

Wiem ja dobrze, że ty jezuitów nie zażywałbyś do takich robót, a lepiej nad Karola, nad Ferdynandów, Austryjaków jezuitom posłusznych wszystko wykonałbyś, wszakże i dzisiejszy Stanisław Poniatowski bez jezuitów rady, bez restrykcji ich, bez ich arkanów, a ślicznie naród uwiódł i dysydentom pomógł, a katolicką wiarę na wieki osłabił.

Stanisław

Ale mu się też tak nie udaje jak tamtym. Darmo, jezuici są do skrytych robót niepocziwych w świecie najlepsi.

August

U nas tu słyhać, że misjonarz i pijar, sławnych dwóch mędrców w Polsce teraz arkanami wszystkich jezuitów, którzy byli, są i będą, zakasowali, i że oni Stanisławowi dzisiejszemu królowi polskiemu *Pentateuchum* opisane; sumnienie mu zregulowali jak zegarek na wykonanie wielkich fortelów i odmiany państwa polskiego z wiarą.

Stanisław

Nie czyń krzywdy jezuitom. Jest w tej konfraterni mędrców i skrytych konsyliarzów, rządców sumnienia, także jezuita sławny, królewski kaznodzieja; wszyscy ci *pro bono publico* kooperują mężnie i mocno. I dlatego słyszę, że imiennik mój, król dzisiejszy polski w swoim gabinecie zawiesił ich portrety pomiędzy Woltera,

³⁰ Zachowywać – Oss. 330, BOZ 964: utrzymywać.

³¹ Tej – w rpsie i BOZ 964 brak; uzup. za Oss. 330.

³² Wiary katolickiej ruina wieczna – Oss. 330: wiary katolickiej w wielu niemieckich krajach nadwzięcie.

Russa i Bilfelda portretami, i dał przyczynę jednemu pytającemu się, skądby to braterstwo ludzi sobie przeciwnych religiją – że w jednym są u niego ci wszyscy szacunku, jeden cel wszystkich, jednakoweż nauki, tylko w słowach i kolorach różne, wszystkich tych³³ polityka nie może być, tylko przez ruinę kraju i krew ludzką uskutkowana.

August

Ma rozum, słusznie i szczerze argumentuje, znam i ja wszystkich sentymenta, prócz jezuita, którego z kazań w Marywilu zasłyszał sławy; mnie się zdaje, że nie jest on tęgi polityk, ile że młody, aby pijarowi na przykład, twemu faworytowi, «wyrównał»³⁴, któremuś ty biskupstwo poznańskie obiecał, gdybyś się był utrzymał.

Stanisław

Prawda, że on tych wszystkich trzech przechodzi rozumem; wszak i książki jego w Europie głośne, a u Polaków nienawisne to świadczą, i ja go z rozumu i talentów wielkich polubiłem, skąd gdyby kto chciał tych trzech zażyć duchownych do wykonania jakich odmian «i do roboty sławnej»³⁵, pijara trzeba by zażyć do dyktowania, do pisania, a tamtych obóch do fakcyi i filuteryi.

August

Darmo, ty przecież swego faworyta, partyzanta kochasz i ochraniasz, chociaż się przy koronie polskiej nie utrzymał³⁶.

Stanisław

Wart on tego, bym go szacował z rozumu, mimo interesu mojego. Ale nie rozumiej, aby terazniejszy imiennik mój, król polski człowieka tego kochał i słuchał. Chociaż to prawda, że on tak przylgnął do niego, jak do mnie, i zapewne gotuje znowu sobie i swojej kongregacyi nienawiść u domu twego³⁷, który zapewne na tron polski powróci się.

August

Nie spodziewam się ja tego, ani życzę żadnemu z synów moich.

Stanisław

Ja zaś mówię, że to koniecznie nastąpi. Darmo, wyznać tu musimy na siebie Stanisławowie, żeśmy szczęśliwi i nieszczęśliwi: szczęśliwi do obrania na tron polski, nieszczęśliwi do utrzymania się przy nim, i podobno na nas zakończy się

³³ Wszystkich tych – Oss. 330, BOZ 964: wszystkich tych sześciu.

³⁴ Wyrównał – brak w rpsie; uzup. za Oss. 330 i BOZ 964.

³⁵ I do roboty sławnej – brak w rpsie; uzup. jw.

³⁶ Chociażeś się... – BOZ 964: chociaż cię przy koronie polskiej nie utrzymał.

³⁷ U domu twego – BOZ 964: u dworu twego.

już na wieki Piasta elekcyjna. Lepiej jest, ja sam mówię, cudzoziemcowi być u Polaków królem, i Polakom lepiej jest mieć cudzoziemca.

August

Na obydwie strony są dosyć pozorne i zarówno przyczyny. Ale za co znowu tak jesteś zawzięty na swego imiennika, za co mu źle wróżysz?

Stanisław

A za cóżeś ty na swoją własną krew, na ślicznych synów zawzięty? to gorsza wina, niżeli iż ja, jako twierdzisz, jestem nieprzyjazny Stanisław Stanisławowi, lubo ja nic nie mam do niego, i jako sam mi wymawiałeś, wieszowałem mu tronu i oświadczyłem mu życzenie, aby talentami swoimi do rządu sposobnymi zaszczycił koronę.

August

To niech panuje w pokoju i ty trzymaj się jednych nieodmiennych ku niemu sentymentów, ja sam przez miłość ku narodowi polskiemu życzę mu szczęśliwości w zamysłach.

Stanisław

A już też tu prawdziwie ze mnie i z niego żartujesz. Jakaż to miłość kraju, jakie żądanie twoje szczęśliwości dla narodu polskiego, kiedy życzysz Poniatowskiemu panowania, a sam dotknąłeś już pierwej, że on religiji i wolności, i praw zrujnował całość? Możeż się to jedno z drugim pogodzić?

August

Jam tylko namienił, i dodałem, że tu tak słychać w naszych cieniach. Bo i h>atyrowie konfederacy, których tu pełno, tak nam, lubo nie wszyscy, o tym głoszą, bo i z nich kilka mężnie zginęło, ale sami nie wiedzą, o co i za co³⁹.

Stanisław

Tak, tak jest, Auguście, w samej rzeczy⁴⁰. Czegoś ty się bał, choć cię namawiano, na to się ten nieszczęśliwy Polak targnął. Wprzód w Petersburgu uczynił z carową umowę sekretną, że uczyni podług jej woli, co każe. On z wujaszkiem dysydentów zburzył do konfederacyi, on *mixtum iudicium* uplantował, on znowu przez subordynowane osoby wzburzył gorliwych obywatelów na dysydentów, on tychże samych nabechtął przez swoich sprawców, aby carowej o jego detronizacyją prosili, i aby przez radomską konfederacyją prosili sami o posiłki na niego i na przemocnych wujów, zapobiegając pilnie, aby się do innego dworu Polacy ze skargą nie udali. Tak wszystkich złudził, pomięszał, uplątał i w tę najnieszczęśliw-

³⁸ Na swego imiennika – BOZ 964: na swojego Stanisława.

³⁹ Bo i z nich kilka... – brak w Oss. 330.

⁴⁰ W samej rzeczy – Oss. 330, BOZ 964: w samej prawdzie.

szą, która się dzieje, wprawił rewolucyjną. Więc że Polacy bronią się, że *interregnum* ogłosili i o nowym królu sobie myślą, nie masz co ganić, mają wolność, lubo ja mu jak żywo źle nie życzę, ale nie jestem tak ciemny⁴¹, abym nie dociekał, co się stanie.

August

Rzecz wcale niesprawiedliwa spychać kogo z tronu.

Stanisław

Daj pokój tym skrupułom. Sankcja pragmatyczna <tak> każe i święte domu austriackiego ustawy.

August

Wierzaj mi, wołałbym nierównie, aby dzieci moje mało miały, a poczciwości nie stracili i nie narażali się na zgubę wieczną, wołałbym, aby i swoje pretensje do sukcesy austriackiej i koronę polską stracili, niżli miłość Pana Boga, miłość bliźniego i zbawienie duszy.

Stanisław

O, jakżeś to gorliwy aposto! Trzeba ci było, jak twój syn Klemens uczynił, zostać księdzem, kiedy tak duchowne masz myśli i o swoje dzieci nie dbasz.

August

Alboż to tylko sami księża o zbawieniu myśleć powinni? Dzieciom moim da Bóg za to samo, że od dziada przyjętą wiarę świętą katolicką utrzymują nauczeni i zapaleni do niej ode mnie. A choćby im Bóg⁴² nic nie przydał, tedy i na swoim dziedzictwie powinnyby im być dosyć. I tak jeszcze nie staliby się świata tułaczami⁴³.

Stanisław

Juże mi tej moralności mówić poprzestań, wiem ja także, co mówię, i przy tym, zobaczysz, utrzymam się. Mało albowiem na tym, że Turcy, którym się teraz dosyć szczęście zaczyna⁴⁴, nie chcą jego na tronie, a to u mnie jeszcze pewniejszy fundament, że cesarz nie chce także.

August

O Turkach wiem za pewne, że chcą innego króla, ale o cesarzu nic pewnego nie mam.

⁴¹ Tak ciemny – BOZ 964: tak prosty.

⁴² Bóg – BOZ 964: Syn Boży.

⁴³ I tak jeszcze... – brak w Oss. 330.

⁴⁴ Którym się teraz... – brak w Oss. 330.

Stanisław

Cóż pewniejszego nad te dowody? Konfederacka Generalność solennie *inter-regnum* ogłosiła, przeciwko królowi manifest wielki napisała *gravamina status* na rodzinę jego głosząc, jemu zaś inwazyją i uzurpacją tronu przyznając⁴⁵ przez flinty moskiewskie na elekcyi, na pseudokoronacyi osiągniętego. A cesarz ich po takich transakcyjach w kraju swoim okrywa i proteguje.

August

To czynił zrazu i król pruski, a przecie on z imperatorką rosyjską trzyma. I cóż to za pewność? Toć klasztory czasem i kościoły kryminalistów ukryją od zguby zachowując⁴⁶, ale nie idzie ta konsekwencja, żeby ich potem przy ich zbrodniach utrzymywały i nad poczcziwych przekładały⁴⁷.

Stanisław

Jak miarkuję, żartujesz oczywiście ze mnie, Augustcie. Właśnie stałeś się w tym kraju nieśmiertelnym teraz dwornikiem, śmiesznym filozofem i bez aprehensyi politykiem⁴⁸. Na pośmiech jedynie stylem warszawskim dzisiejszym i petersburskim zacynasz⁴⁹. Tak oni udawali zrazu i o Porcie ottomańskiej głosili po gazetach, komponowali deklaracje z samego Dywanu stambulskiego, iż nie chce znać żadnych konfederatów polskich za dobrych obywateli Najjaśniejsza Porta, że zakazuje baszom nadgranicznym, aby im przytulenia nigdzie nie dali jako zburzycielom pokoju i buntownikom przeciwko królowi, swojemu prawemu panu. A to wtenczas szalwierowali, publicznie głosili, udawali na odstręczenie innych do wiązania się, kiedy aga przysłany był do Krasieńskiego i Pułaskiego, pierwszych fundatorów, cnotliwych wielkich ludzi, barskiej konfederacyi, do ułożenia punktów, według których najściślej mają się trzymać Turcy z konfederatami przeciwko Moskwie⁵⁰. A czegoż tymi szalwierstwami dokazali? Oto cały kraj dziś skonfederował się, wszyscy się wpisali w to bractwo⁵¹ buntowników, burzycieli, swawolnych kup, rabusiów, prócz kilku podłych zaprzędanych dusz, co przy królu i Moskwie siedzą w Warszawie. Ale też tych wszystkich godnymi kar najniestawniejszych sądzi Generalność⁵².

August

Byle Moskwa ustąpiła i dysydenci uspokojeni zostali, może się naród z królem zgodzi.

⁴⁵ Przyznając – Oss. 330: przypisując.

⁴⁶ Od zguby zachowując – brak w Oss. 330.

⁴⁷ I nad poczcziwych przekładały – brak w Oss. 330.

⁴⁸ Właśnie stałeś się... – Oss. 330: Właśnie stałeś się w tym kraju nieśmiertelnym politykiem warszawskiej mody.

⁴⁹ Zacynasz – w BOZ 964 i ApP 73: zacynasz.

⁵⁰ Przeciwko Moskwie – dalej w BOZ 964: jako przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi.

⁵¹ W to bractwo – Oss. 330: w ten związek.

⁵² Ale też tych wszystkich... – Oss. 330: ale też o tych wszystkich wie, jak sądzić Generalność.

Stanisław

Już nierychło, już są rzeczy tak posunięte daleko przez ogłoszone *interregnum*, że żadną miarą na stronę Poniatowskiego naprawić się i nastroić nie mogą.

August

Czemuż to nie? Skasują potym manifest swój *cum gravaminibus*, odwołają *interregnum*, na które się prędko i nagle porwali.

Stanisław

Jak to prędko? Trzeciego roku po konfederacji zaczętej⁵³ i podniesionej, po tylu punktach i prośbach podawanych do króla, na które on głuchym stawał się, nieużyтым i nieodstępującym żadnym sposobem od tyraniji przez Moskwę nad wolnym narodem, którego on był obywatelem niedawno, prostym szlachcicem i wiadomym⁵⁴ dobrze prawa jego.

August

Alboż to podawali jakie punkta królowi konfederacji barscy? Alboż go zapraszali kiedy do związku swojego na Moskwę i dysydentów, burzycielów pokoju?⁵⁵

Stanisław

Tak jest, nie inaczej, są te punkta, które przez Mokronowskiego zaraz w początkach⁵⁶ podali, drukowane w księdze konfederackiej, są w aktach publicznych Generalności zapisane, nikt onych nie zmaże, nie zaprze.

August

To co innego święci się.

Stanisław

Zmyślasz, Augustcie, i udajesz niewiadomego daremnie. Wiem, że o tym wiesz równie ze mną.

August

Ja rozumiałem wcale, że zaraz na początku Krasiński z Pułaskim na króla żarli się i znowu mało co odmienną scenę od radomskiej grać poczęli, jedynie tylko szukając detronizacji Poniatowskiego, nie skasowania traktatu i sejmu warszawskiego, nie przywrócenia do swej całości praw, wiary i wolności.

⁵³ Zaczętej – brak w Oss. 330 i BOZ 964.

⁵⁴ Wiadomym – Oss. 330, BOZ 964: znajomym.

⁵⁵ Do związku swojego na Moskwę... – Oss. 330: do związku swojego, do którego okrucieństwa moskiewskimi przymuszani byli?

⁵⁶ Zaraz w początkach – brak w BOZ 964.

Stanisław

Tak ci udawało warszawskie *contrabando* z Moskwą⁵⁷, ale to fasz wielki, wszak uniwersały pierwsze Krasińskiego i Pułaskiego zwołują naród do obrony wiary świętej, wolności, praw, i o te podeptane, zrujnowane żalą się, słówka jednego na króla nie mają. Toż samo i inszych marszałków powstających *ad mentem* barskich odwołujących się uniwersały i manifesta jak najskrupulatniej zachowują, manifesta nawet przed zaczęciem konfederacji Chreptowicza, księcia biskupa krakowskiego, Wybickiego, wszystkie tylko na moskiewskie gwałty pod bokiem króla popetniane żalą się, ale nie przeciwko królowi. Dopiero po punktach i prośbach podanych do tronu, cierpiąc, krew lejąc, kiedy odpowiedzi doczekać się nie mogli przez trzy lata, z *interregnum* wybuchnęli.

August

Ja o tych punktach nie słyszałem, owszem nam powiadano, że Mokronowskiego nie przyjęto, na króla zaraz zelżywe podniesiono głosy.

Stanisław

Nieprawda, sąc tu konfederatów znaczniejsze dusze, to przecie muszą te wszystkie rzeczy z rejestru wiedzieć, i z nimi tu dawniej przestajesz.

August

Prawda, powiadali, ale ja im na tym świecie, chociaż tu prawda mieszka, nawet jeszcze nie wierzę, bo są chwalcy próżni, i jak mi się zdaje, wielcy pływacze.

Stanisław

Toć tu innych dowodów nie trzeba – oto punkta barskiej konfederacji podane przez Mokronowskiego, mam tu właśnie ich kopiję przy sobie dla uspokojenia⁵⁸ ciekawości twojej.

August

Słucham chętnie, muszą być ciekawe.

Stanisław

Mało na tym, żeby ciekawe tylko były, ale jeszcze arcystuszne, nie masz co na to mówić. (czyta:), „*Primo*: Aby wojsko moskiewskie do swojego kraju ustąpiło natchmian z księciem Repinem, a król jegomość żeby potym na zawsze się wyrzekł przyjaźni moskiewskiej⁵⁹, tak bardzo Rzeczypospolitej szkodliwej.⁶⁰

Secundo: Aby senatorowie i wszyscy więźniowie, gwałtownie i bezprawnie po-brani, byli z honorem przywrócen i odwiezieni do granic naszych.

⁵⁷ Tak ci udawało... – Oss. 330: Tak ci to udawała Warszawa z Moskwą.

⁵⁸ Uspokojenia – BOZ 964: ukontentowania.

⁵⁹ Moskiewskiej – BOZ 964: rosyjskiej.

⁶⁰ Tak bardzo Rzeczypospolitej szkodliwej – Oss. 330: najszkodliwszej i najniebezpieczniejszej dla Polaków.

Tertio: Konfederacja barska więcej po królu jegomości nie pragnie, tylko zaufania; niechaj postara się odłączyć od Moskwy⁶¹, niechaj opresyje nasze za słuszne uzna, niechaj łączy się z nami na ocalenie wiary świętej i praw fundamentalnych narodowych, których przestrzegać i pilnować usilnie poprzysiągł.

Quarto: Pragnie tego konfederacja, aby wszystkie wojska koronne i litewskie złączyły się⁶² na sejm pod Kraków, gdzie *congregatis statibus* w pryncypalnym miasta kościele król jegomość uczyni profesją wiary świętej katolickiej rzymskiej głośno, językiem polskim dla oddalenia od siebie złego⁶³ porozumienia, i odnowi swoją solenną przysięgę, którą po elekcji wykonał.

Quinto: Aby na wszystkich osobach *cuiuscunque status* kara była egzekwowana, jeżeli się w obecności stanów dowiodą im *crimina status*. A którzykolwiek od Moskwy i dysydentów pobrali pieniądze na opresję wiary katolickiej i wolnego obywatelstwa, aby one oddali *in toto, in quanto* wzięli. Kara zaś *pro crimine status* tak na duchownych, jako i na świeckich niech będzie karą.

Sexto: Dysydentów, którzy konstytucją sejmu ostatniego komisji traktatowej podpisali, *incapaces omnium bonorum et activitatum* deklarujemy, i aby za takich wyrokiem króla jegomości byli uznani, dopraszamy się.

Septimo: Punkta faworyzujące i przywileje dla dysydentów z ostatniej traktatowej komisji, jako poniżające wiarę świętą rzymską katolicką, a wywyższające błędy, aby *in publico foro* spalone były.

Octavo: Nie zamieszkani od dziadów, pradziadów dysydenci, aby wszyscy wygnani zostali z kraju i własnym oddani monarchom, naznaczywszy im czas przez sejm do wywiezienia się. Ci zaś, którzy tu dawno osiedli, zostaną się, aby według traktatu oliwskiego w swoich własnościach żyli bezpiecznie pod jurysdykcją duchownych katolickich, bez wszelkich urzędów i prerogatyw, z pozwoleniem dla nich prywatnych oratoryjów. *Item* aby się w wojsku więcej jak do chorągwa nie awansowali, aby na komorach, żupach, pocztach nie mieścili się, o to najusilniej domagamy się.

Nono: Aby Rzeczpospolita nasza z cesarzem jegomością i królem pruskim przymerze wieczne zawarła dla przyrzeczenia od tych monarchów⁶⁴ pomocy do odebrania awulsów od Moskwy, i na ten koniec aukcją wojska z okryśleniem żołdu, bez uciemnienia obywatelów⁶⁵, mocno i jako najusilniej zaleca konfederacja Jego Królewskiej Mości.

Decimo: Chce, żąda, zaleca to najpierwej konfederacja, aby zacząwszy od konwokacyi aż dotąd⁶⁶ wszelkie nobilitacje, starostwa, wakanse, honory były confirmowane lub skasowane, i *salva moderatione*⁶⁷ *bene merentium*.

Undecimo: Chce ani tego może odstąpić konfederacja, aby dawna forma rządu *quo ad omnia* była powrócona”.

⁶¹ Niechaj postara się... – Oss. 330: niechaj odstrychnie się od Moskwy.

⁶² Złączyły się – Oss. 330: złączywszy się.

⁶³ Złego – brak w Oss. 330.

⁶⁴ Od tych monarchów – dalej w Oss. 330: jeżeli będzie można, pomocy.

⁶⁵ Bez uciemnienia obywatelów – brak w Oss. 330.

⁶⁶ Aż dotąd – Oss. 330: aż do tego czasu.

⁶⁷ *Moderatione* – Oss. 330: *ratione*.

August

Cóż tedy na to król? co ministeryjum? co warszawskie subijekta?

Stanisław

Oto sądzili ich buntownikami, garstką ludzi swawolnych, bez czci, bez zastug, bez rozumu⁶⁸, i tak ich do Petersburga opisywali, tak ich nawet po całej Europie głosili, zaleciwszy komendantowi moskiewskiemu, aby ich prześladowali i jak najprędzej wytępili.

August

To insza rzecz cale. Wychodzę z błędu, usprawiedliwiasz mi teraz dopiero konfederacyją.

Stanisław

Więcej ci jeszcze powiem, że oni teraz nawet w swoich nowych prawach, które piszą i gotują do nowego sejmu *electionis*, niektóre konwokacyi terażniejszej i elekcyi, chociaż uzurpowanej, przepisali w których nic nie znaleźli przeciwnego formie wolnego rządu i prawom kardynalnym fundamentalnym; ale com ci namienił, to jest prawda, iż ekskluzyją chcą na wieki uczynić Polaka od tronu, tedy dla krwi twojej większa nadzieja dziedzicznego tronu w Polsce.

August

Bóg by ich skarał, żeby o tym pomyślili. Za cóż to znowu wydzierać Polszcze najszacowniejszy wolności klejnot? Skądby miał syn mój albo wnuk to prawo nieśluszne, niegodziwe do takowej odmiany?

Stanisław

Otóż cię już drażnić nie będę. Powiem, co dostatecznie wiem, co cię powinno uweselić: Generalność konfederacka chce zaręczyć to *in pactis conventis*, żeby odtąd sukcesyja domu twojego *in maiorennitate*⁶⁹ do tronu polskiego była, z asekuracyją wszystkich dawnych wolności i swobód, z odprawieniem ceremonij elekcyjnego sejmku i z nowym zawsze od następcy tronu po ojcu zaprzysiężeniu *pactorum conventorum*, które salwować sobie chce solennie Rzeczypospolita na zawsze, także asekuracyją konfederacyi jako najzbawienniejszego od przodków podanego środka do utrzymania króla w swojej powinności.

August

Nic sprawiedliwszego kiedy uważam; to oni coś pięknie i zbawiennie myślą. Nie mówię tu na zalecenie krwi mojej, jeżeli jest to do tronu polskiego przeznaczona, ale szczególnie na okazanie życzliwości ku królestwu całemu polskiemu, którego częsta a największa ruina przez bezkrólewia czas fatalny bywać dotąd zwyk-

⁶⁸ Bez rozumu – brak w Oss. 330.

⁶⁹ *In maiorennitate* – brak w Oss. 330.

ła, wszak wolności ich nie zaszkodziło, i owszem jej coraz więcej przybywało, chociaż Jagiellonowie syn po ojcu następowali.

Stanisław

Zapewne, że rozumnie postąpią⁷⁰, jeżeli się na to zgodzą zupełnie, o czym teraz traktują i co jest jeszcze w kwestyjach. Dopiero znowu Polska stanie się Polską więcej jeszcze sławniejszą niż przedtym bywała, kiedy sobie tron na zawsze ubeścięczy i wewnętrznego chwyci się rządu.

August

Ale *liberum veto* jeżeli wróci się, a raczej *liberum rumpo*, to jest moc przy jednym rwaniu sejmów, to znowu nieuchybnie jak przedtym nierząd wróci się, znowu Polska stanie się przechodnią kamienią wojskom zagranicznym, żołnierza swego mieć nie będzie, skarbu publicznego administracja nikczemnie, bezpożytecznie, z krzywdą narodu pójdzie, miasta królewskie czyli Rzeczypospolitej spuściszają, zgoła znowu Polska stanie się <bez pieniędzy>⁷¹, bez sił, bez rady.

Stanisław

Jest wielce ta moc potrzebna z prawa jednemu sprzeciwienia się czyli <*unanimitas*>⁷², i słusznie ją Polacy *pupillam libertatis* zowią, ale aby dobrze rozumiana⁷³ i dobrze zażywana być mogła, na to praw i najściślejszego obostrzenia trzeba, bo można mówić, że rozpusta jedyna, chciwość, fakcyjne podskarbach i hetmanów przedtym sejmy zrywały, o czym ślicznie bardzo, gruntownie i z serca obywatelskiego napisał rozumny i wielce sławny pijar Konarski, do którego daremną, jak widzę, masz urazę.

August

Ja zaś i owszem, tę książkę jego o skutecznym rad sposobie na niemiecki język tłumaczyć kazałem i dziwnie mi się, jako całe narodowi pożyteczna, podobła. Któż więcej uczuł żalu z tego obrzydliwego rwania sejmów nade mnie? Właśnie jak na żart i śmiech zbiegałem z Saksoniji, wabiłem cały naród z Litwy, Prus i z najgłębszej Rusi, sto kilkadziesiąt mil jachali obrani posłowie do Warszawy lub do Grodna – po cóż? Oto na uraganie całej Europy, bo po teatrach w Holandyi i innych krajach sejm polski reprezentowali: zjechali się, powadzili się, burd⁷⁴ i hałasów naczynili, jeden skrycie ukradkiem poszedł do kancelaryi, manifest uczynił, sam uciekł, i jużci po sejmie. A tak przez cały przeciąg panowania mego w trzydzieści lat zaden sejm nie doszedł. Toż tedy dziwno nikomu być nie powinno, że podczas rządów moich w Polszcze musiał być nierząd, ktokolwiek to wie, że bez stanów uchwały król w Polszcze malowany.

⁷⁰ Postąpią – Oss. 330: postępują.

⁷¹ Bez pieniędzy – w rpsie brak, błędnie powtórzone: przechodnią kamienią; popr. za pozostałymi odpisami.

⁷² *Unanimitas* – w rpsie: *unitatis*; popr. jw.

⁷³ Dobrze rozumiana – brak w Oss. 330 i BOZ 964.

⁷⁴ Burd – Oss. 330: buntów.

Stanisław

Najcięższa⁷⁵ będzie rzecz dla króla te awulsa Moskalom wydrzeć, a to koniecznie teraz w paktach konwentach podają, i wszystkie krzywdy, które Moskwa poczyniła przez te siedem lat nieszczęśliwe, odzyskać.

August

Sejm sposób obmyśleć na to powinien.

Stanisław

Prawda, ale to najwięcej i najszczególniej na królu przyszłym polegać ma. Chcą już teraz Polacy wojować, ale bez swojej szkody i bez podatków, ile przez tę rewolucyjną mocno wyniszczeni zostali.

August

A jakże wojować bez kosztu?

Stanisław

Nie masz, tylko dwie drogi dla potomka twojego, króla przyszłego: albo uczynić to rozumem bez kosztu, albo uczynić to siłą, męstwem, ale z własnym kosztem swoim. Rozumnie tego dokaże przykładem ojca twego, kiedy za pomocą tak bliskiego «a mocnego» kuzyna, cesarza rzymskiego⁷⁶, i innych katolickich medyjatorów przy tym uprze się punkcie w mającym nastąpić traktacie, aby koniecznie co jest polskiego i co trzyma *usurpative*, oddała Moskwa. Teraz ona pokorna być musi, kiedy na nią potężnie a szczęśliwie Turek następuje, i w Polsce też jej cale się nie wiedzie. Kochany Pułaski, bohater tego wieku najwaleczniejszy, do tego przyszedł dziś stanu, że jej cale nie aprehenduje, a tyle razy, ile porwie się na niego, dobrze jej się da we znaki, zaczynają rada nierada musi pozwolić na tę propozycję przy traktacie oddać, co cudzego. A jeżeliby ten środek nie udał się, czego nie należy spodziewać się, byle cesarz chciał szczerze i do furdymentu⁷⁷ zabierać się, tedy milijonów kilka stracić musi swoich własnych na utrzymanie wojny, na zwerbowanie żołnierza obcego, a osobliwie⁷⁸ na amunicyje i rynsztunki wojenne, bo z nich Moskale wcale wyssali⁷⁹ Polskę. Dzielny Pułaski wartby tego był zaraz, ażeby go generałem *en chef* uczynić do tej wojny, a potem go buławą, ile że teraz wakują, przez sejm solennie z przyznaniem mu od ojczyzny wdzięczności i udziału *ex pane bene merentium* obdarzyć⁸⁰. Będzie to zachęceniem dla rycerstwa młodego polskiego do dzieł wojennych i nauki rycerskiej, kiedy sprawiedliwą tak wielki bohater, dziś na cały świat głośny, odbierze nadgrodeń, którą wziąć powinien za

⁷⁵ Najcięższa – Oss. 330: Największa.

⁷⁶ A mocnego – brak w rpsie; popr. za BOZ 964, ApP 73; a mocnego kuzyna, cesarza rzymskiego – brak w Oss. 330.

⁷⁷ Do furdymentu – BOZ 964: do fundamentu.

⁷⁸ Osobliwie – Oss. 330, BOZ 964: mianowicie.

⁷⁹ Wyssali – Oss. 330: wybrali.

⁸⁰ Tu kończy się odpis BOZ 964.

te jego poty, blizny i nieśmiertelne, którymi się wstawił, zastugi. Jemu to sławę, honor i ocalenie wiary, wolności i praw najpryncypalniej Ojczyzna dziś przyznać koniecznie powinna. Po nim już i innych kilkunastu dobrych, godnych i mężnych w doświadczeniu znajduje się oficyjerów, z których pożyteczną i chwalebłą Rzeczpospolita mieć będzie zastugę, kiedy dobrze jak potrzeba zaszczytzeni będą.

August

Ja bym wolał, żeby to w pokoju przy traktatach odzyskać, bo i narodowi zaleciłby się król nowy, i przyszedłszy po woli z potrzeby do wojska do porządku na utrzymanie swego dobra odzyskanego, naród przy staraniu króla nowego i nieinteresowanym zaleceniu mógłby dopiero zażyć regularnie sił swoich na nieprzyjaciela napastującego. Bo teraz wszelako dosyć spustoszała Polskę dalej pustoszyć by potrzeba, ile że namnożyło się hultajstwa bardzo wiele, z którymi by uganiać się i wojować potrzeba, a jeszcze by ich więcej przybywało, gdyby się po tej rewolucyi zaraz wojny nowej otworzyła scena. Bądźcież to i tak z nimi do czynienia dosyć, niżeli się poskromią i zaspokoją.

Stanisław

Słuszne żądanie, i Bóg nadzieja, że się uda. Bądźże teraz, Augusty, wyperśwadowanym o mnie, że cię kocham, że familiją twoją i krew zacząć szacuję tyle, «ile Polskę»⁸¹, ile wiarę katolicką kocham. Nie życzę źle temu terazniejszemu królowi, ile imiennikowi mojemu i druźbie, ale to znowu jako artykuł wiary szczerą prawdą, że lepiej życzę wierze i⁸² Rzeczypospolitej Polskiej, która by zapewne pod jego rządem zginęła. On jest jeden Polak, lepiej niech poniesie krzywdę ustępując tronu, niżeli żeby cała Ojczyzna niewinna i krew pocziwa szlachty polskiej na wszystkim ginęła dla jego ambicyi. Darmo, musi się na nim to sprawdzić, co Potocki, pamiętam, napisał:

Kto jest z natury do czapki stworzony,
Niechaj swą głową nie sięga korony.

Niechaj będą już odtąd mędrsi Polacy, a na wieczne czasy Polaka ekskludują od tronu.

August

Mój, widzę, ojciec ku nam idzie, niech też i on tej z przedziwnych sentymentów twoich skosztuje rozkoszy, którą ja czuję.

Stanisław

Wynidźmy oba ku niemu.

⁸¹ Ile Polskę – brak w rpsie; uzup. za Oss. 330.

⁸² Wierze i – brak w Oss. 330.

ROZMOWA DRUGA PO ŚMIERCI MIĘDZY
AUGUSTEM II, AUGUSTEM III SYNEM JEGO
I STANISŁAWEM LESZCZYŃSKIM, KRÓLAMI POLSKIMI

Rps AGAD Sucha 248/300 s. 125-187

August III

Ojczy, wielką przyczynę radości do ciebie¹ przynoszę, kiedy z tym zacnym gościem, z którym mówić dawno żądałeś, przed tobą stoję.

August II

Stanisława wielkiego oglądam? Onże do mnie pierwszy?...

Stanisław (przerzywa)

Za cóż tyle czynisz podziwienia, gdy mnie widzisz Augustcie, większy nad możliwość² sławienia i przez siebie, i przez syna w całym świecie głośny? Czemuż tyle mi czynisz³ oświadczenia, ilem niegodzien za urazy, którym ci wyrządził?

August II

Nie pamiętam żadnej urazy.

August III

Wielka dobroć i cnota pokazuje się, Stanisławie, kiedy nas przepraszasz za to, coś czynić koniecznie był powinien. Co albowiem wieczne wyroki przeznaczą komu, to koniecznie działać się musi i dokonać niezawodnie. My, ludzie, jesteśmy tylko instrumentami, a Najwyższy Mocarz równie monarchami i poddanymi jak piłkami⁴ rzuca według wiecznych ustaw swoich.

Stanisław

Ach! przecież to śliczna krew, pańska dobroć i godna w całej Europie panowania, książąt saskich. Widzę dopiero, że ci się narodzili dla czynienia ludziom dobrze, ci są, których popędliwość do zemsty nie porusza, i którzy tkliwi być nie mogą, chyba jednym ludu sobie powierzonego upadkiem. Nie tak jak inni dziś w Europie panujący królowie, u których cel jedyny szczęścia i wielkości ich - potargać społeczeństwa związki, na ruinach i obarczeniu wolności i swobód narodowych⁵ fundować moc i trwałość panowania swego.

August II

Twoje cnoty, Stanisławie, wmawiasz w nas koniecznie.

¹ Radości do ciebie – ApP 73: dla ciebie radości.

² Augustcie, większy... – ApP 73: Augustcie wielki, nad możliwość...

³ Mi czynisz – ApP 73: nie czynisz.

⁴ Piłkami – ApP 73: piełkami.

⁵ Na ruinach i obarczeniu... – ApP 73: na ruinach wolności i obarczenia swobód narodowych.

Stanisław

Nie mam żadnej przyczyny. Wszystkie pasyje, które śmiertelnych ludzi zaślepiają⁶, nas, nieśmiertelnego kraju mieszkańców, już opuściły; mówię to, co mi słuszność każe.

August II

Wierzaj mi, Stanisławie, że bardziej tkliwy byłem twoim nieszczęściem, żeś dla mojego ucalenia honoru na swoim honorze pokrzywdzon być musiał, lecz byłem na opaczną fortunę gotów. Gdyby twój bohater i przyjaciel⁷ serdeczny nie został ze wszystkim pognębiony pod Puławą (*sic!*), a ja nie byłem przyniewolony przez potencje europejskie, mianowicie zaś przez Moskwę, powstać znowu przeciwko traktatowi gwałtownemu alt-ranstadzkiemu, pewnie byś był z mojej strony spokojnie panował. A jakom ci raz w Alt-Ranstadzie uczynił przyznanie tronu i solenne powinszowanie, z wyrzeczeniem się korony polskiej, tak cię upewniłem, iżbym był nigdy po nią nie sięgał.

Stanisław

A jakież dla mnie być mogło prawo do spokojnego i chwalebego panowania, strąciwszy prawnie panującego, skoligowanego z królami w Europie króla mądrego, walecznego i sprawiedliwego?

August II

Takie byś miał prawo przez moc Szwedów, jakie ja przez moc i broń moskiewską⁸, a gdyby ci się było udało, tobyś szczęśliwszym stał się ode mnie.

August III

Więcze już nie masz na świecie sprawiedliwości, tylko ta jedna zwierzęca moc, gwałt, rabunek, morderstwa i okrucieństwa prawa dyktować powinny?

August II

Powiem ci jeszcze prawdę, Stanisławie, i szczerze ci wypowiadam się myśli moich, że ja zaraz wszedłszy w siebie, będąc z Polski do Saksoniji wygnany, ukorzyłem się przed Bogiem, Panem Mocarzów, i uznałem Jego sprawiedliwość w tym samym zuchwałym przez Karola spędzeniu mnie z tronu polskiego; rzekłem w skrytości serca mego: „Słuszny jesteś i sprawiedliwy, Boże, w sprawach Twoich. Jam wydarł berto Jakubowi Sobieskiemu królewicowi polskiemu mocno zaleconemu i więziłem go wraz z bracią w Saksoniji, teraz mi go znowu wydiera Karol, obległszy mnie i ścisnąwszy w moim dziedzicznym kraju”⁹.

⁶ Zaślepiają – ApP 73: zastępują.

⁷ I przyjaciel – brak w ApP 73.

⁸ Moskiewską – ApP 73: Moskalów.

⁹ Dziedzicznym kraju – ApP 73: dziedzicznym saskim kraju.

Stanisław

To być nigdy nie mogło, aby Polak natenczas miał królować. Kto pamięta okoliczności przed twoją elekcją, wspomnieć może owe publiczne pismo do druku podane, rozrzucone podczas konwokacji po śmierci Jana, że ekskludowany koniecznie powinien być od tronu Piast. Wszak to pismo w konwencie bernardynów na Przedmieściu Krakowskim było zaprzysiężone od siedemdziesięciu kilku znaczniejszych osób i tak wzburzyło obywatelów, że gotowi byli sami się wyróżnić i wygubić do jednego Polacy, ażeby tylko Polak w Polszcze nie był królem, tak im obmierzło rodaka panowanie.

August II

Cóż to pismo i sprzysiężenie kilku ważyć mogło przeciwko narodowi, przeciwko sprawiedliwości, przeciwko prawu¹⁰ i pożytkowi publicznemu Rzeczypospolitej?

Stanisław

A cóż to za pożytek natenczas mógł być spodziewany, pytam ja się znowu, przez rządcę Polaka?

August II

Taki, jaki był pod Sobieskim poprzednikiem moim, a sławnym w całej Europie wojownikiem.¹¹

Stanisław

Chyba też taki! To już oczywiście żartujesz, albowiem to Sobieski co godnego wspomnienia uczynił dla Polski?

August III

Bardziej ty żartujesz, Stanisławie, dosyć uczynił, kiedy się nikomu rządzić w Polszcze nie pozwolił, i zaniósł orły polskie, z męstwem i walecznością płosząc nieprzyjaciół¹², za Dunaj, Dniestr i w odległe¹³ kraje.

Stanisław

Łatwo to natenczas stać się mogło, i choćby się to nie stało, Polska by na tym nie szkodowała, a gorsza nierównie i jawniejsza Ukrainy, Podola znaczniejszych części wraz z Kamieńcem Podolskim, jedyną fortecą, stała się utrata przez jego dumę i niespokojność.

August III

Mógłby on to być wszystko odebrać, i co większa, jeszcze zyskać, gdyby był pożył.

¹⁰ Przeciwko prawu – brak w ApP 73.

¹¹ Wojownikiem – ApP 73: wojennikiem.

¹² Płosząc nieprzyjaciół – w ApP 73 ujęte w nawias.

¹³ Odległe – ApP 73: odleglejsze.

Stanisław

Nie mógłby zapewne, i gdyby twój ojciec przez wziętość i powagę swoją traktem karłowickim spokojnie tego Polszcze nie przywrócił, nie byłaby panią dziś Rzeczypospolita tej fortecy z utraconymi krajami.

August II

Los wojny różny bywa i co jedna wydrze godzina, to druga z korzyścią nadgrozić może. I o dzisiejszych, które się dzieją w Europie przez Moskwę, korzyściach nad Turkiem nie trzeba rozumieć, że będą stałe i gruntowne, tym samym, że naród, który co wydziera narodowi, już sobie kupuje niepokój i robi z sąsiada poprzy siężonego¹⁴ dla siebie nieprzyjaciela.

Stanisław

O losie wojny sprawiedliwej nie wątpię, że ta po różnych burzach szczęśliwym popospolicie kończy się skutkiem, do którego pograniczni sąsiedzi dopomagać muszą. Ale to nie jest zdanie o wojnie niesprawiedliwej, jaką Sobieski z Turkiem prowadził.

August II

Możesz być wojna niesprawiedliwsza, jak była turecka, nie tylko przeciwko Leopoldowi cesarzowi, ale też przeciwko całemu chrześcijaństwu podniesiona, z usiłowaniem wytępienia chrześcijan i zniszczenia Chrystusa religiji? A Jan Sobieski chcąc sułtana, całej Europy inwazora, okrutne wstrzymać zapędy, chcąc chrześcijaństwo zasłonić i utrzymać oraz sławę imienia polskiego, począwszy chwalebnie pod Widniem, wciągnąć się rad nierad musiał dalej w potrzebę z Turkiem wojowania. Toż tedy gdy Turków niesprawiedliwa była wojna, Sobieskiego z przeciwnej strony przy chrześcijaństwie stojącego sprawiedliwa być musiała.

Stanisław

Kolory to tylko i udawania były, a w rzeczy samej inna polityka inszy koniec i cel Sobieskiego.

August II

Nie rozumiem, ani dościgam, chyba mię nauczysz tak, jako sam dobrze przenikasz wszystkie rzeczy.

August III

Narabiasz, widzę, ojczyznę, kwitnącą dziś w Europie, a mianowicie w Moskwie obojętnością, wstawiasz tam pozorne sprężyny, gdzie nikczemne maszyny i żadną miarą do obrotu nie są zdolne. Czynisz to znać nie dufając Stanisławowi, za którym z gruntu serca ręczę, że jest szczerzy i naszemu domowi rzetelnie sprzyjający. Można mu teraz dowierzać i z nim tak otwarcie mówić, jak sam w sercu przekonany jesteś.

¹⁴ Poprzy siężonego – ApP 73: przysięgłego.

Stanisław

Wielce o to proszę i za dowód to poczytam przyjaźni waszej. Dacie przez to samo początek dalszych zabaw naszych, gdy ze mną szczerze postępować będziecie, bo ja i w życiu śmiertelnym obłudy nie lubitem.

August II

Zgoda, zgoda, przystaję na to, ale pierwej słucham mile rozpoczętej od ciebie nad wojnami Sobieskiego uwagi.

August III

I ja z tego niewymownie kontent będę, że od was starszych nauczę się, co mi za życia ciemno zdawało się, bo miałem to za skrupuł ciężki tknąć sławy Sobieskiego.

Stanisław

Nie masz go tu, chwała Bogu, możemy dla wyłuszczenia prawdy pomówić o nim, co słuszność każe. Był to król przez rozum i męstwo godzien panowania, ale potym polakieria wzięta przemoc nad nim, to jest chciwość nienasycona, bo starostwa sam trzymał na siebie co najlepsze, a drugie żonka cudzoziemcom i Żydom, arendowała. Otruła serce jego ambycja¹⁵, bo równości i wolności polskiej knował upadek a tych całe sobie obrzydził obywatelów, którym był równy przed wstąpieniem¹⁶ na tron. Tak to pospolicie bywa, z niższego szczebla razem wysoko postąpić. Bodaj się zawsze świącili królowie z królów wiem, że się na ten mój sentyment dzisiaj wszyscy by zgodzili Polacy. Niespokojność także w swoim stanie hipokondrykiem go uczyniła, bo mu koniecznie jak wóz siana wjechało w głowę obszerniejsze w Europie panowanie. Żonka też jego odrodna od francuskiej poczciwości, wielki szacher, filutka i najobłudniejsza kobieta poddymała mu próżne myśli i nastruszała czuprynę podgoloną do projektów tak szalonych, na jakie się dziś imperatorowa rosyjska w Europie zakasała...

August III¹⁷ (przerywa)

Ach, cóż to za żywe wyrażenia twoje, Stanisławie! jakże ty cudnie rzeczy malujesz!

August II¹⁸

Nie przeszkadzaj¹⁹, ja przyznaję już, że mówi rzetelnie, tak jak głęboki i szczerzy polityk.

Stanisław

Jużeście mnie zmieszali mowę, nie wiem, jak trafić do składu.

¹⁵ Otruła serce jego ambycja – ApP 73: Otruła serce jego ambycją...

¹⁶ Wstąpieniem – ApP 73: wzięciem.

¹⁷ W ApP 73: 2gi.

¹⁸ W ApP 73: 3ci.

¹⁹ Nie przeszkadzaj – ApP 73: Nie przeszkadzaj, ojczce.

August III

Oto masz nam wyprowadzić porównanie szumnych projektów Sobieskiego do projektów dzisiejszej szumnej także Katarzyny, sławnej miłośnicy narodu ludzkiego, rosyjskiej imperatorowej.

Stanisław

Tak jest kubek w kubek, toż samo działo się w Sobieskiego głowie, co u dzisiejszej imperatorowej. Jej się zachciało na północ sobie uczynić monarchiją większą nierównie, niżeli jest zachodnia rzymska. Toż samo zamysłał Sobieski. Ona na Portę dlatego porwała się przenikając, że wydoła²⁰ utrzymywać się z rzymskim cesarzem przeciwko niej, gdy wspólna obrona powagi i mocy ich umówiona między nimi stanie się. Toż samo uplantował sobie Sobieski, aby monarchiją na wschód obszernie rozciągnął, koniecznie usiłował wydrzeć Turkom gwałtem, cokolwiek mają w Europie, i podzielić to między trzech synów i pana de Conti, siostrzeńca żony swojej. On tychże chciał zrobić wasalami swymi i elektorami, a siebie cesarzem. Imperatorowa dzisiejsza rosyjska toż samo uczynić zamysłała²¹ z królami polskim, szwedzkim, duńskim etc., podciągając ich pod swoją dependencyją i władzą. Ta z królem pruskim dzisiejszym chociaż niechętny, przecież potrzebny zawarła alijans, wiedząc, że by on mógł jej przeszkodzić i mógłby, gdyby chciał, zawsze przerzedzić Moskwę, jako niedawno pod Kistrynem, lubo on żadną miarą życzliwym od serca nie może być ku niej przyjacielem, przenikając najprzód, jako rozumny monarcha, co ona zamysła, po wtóre pomniąc o krzywdach swoich przez Moskwę poczynionych, kiedy Prusy jego podczas ostatniej wojny arendą, ale bez kontraktu i pieniędzy trzymała, a swoim zwyczajem zrabowała, zdarła, zniszczyła lub rozpędziła, i kraj na wieczne niepowstanie zubożyła. Ma jeszcze nadzieję, co większa, imperatorowa, że dopomoże szczerze ten potężny monarcha jej Turków i Polaków uspokoić, którzyby zawsze opierali się przemocy i nowej absolutności tej fundatorki północnego cesarstwa. Ale się, Bóg nadzieja, tak zawiedzie, jak Sobieski na Moskwie²².

August II

To prawda nieomylna, nie jest tak tępy i w ciemię bity król pruski, żeby ślepo sam na siebie miał kuć kajdany. Ale wróć się ty jeszcze do swego Sobieskiego.

Stanisław

Toż samo, mówię, świszczypatka, pretendowany wschodni cesarz Jan Sobiesio czynił, choć nieszczerze, z Moskwą przez owe z nią umowy niecnotliwe, podłe, obrzydłe i krzywdzące nieskończonym sposobem Rzeczpospolitą Polską, byleby mu też Moskwa Turków pokonać i z Europy wygnąć dopomogła.

²⁰ Że wydoła – w rpsie: że wydoła Porta; popr. za ApP 73.

²¹ Zamysłała – ApP 73: zamysliła.

²² Ale się, Bóg nadzieja... – ApP 73: Ale się, Bóg nadzieja, tak zawiedzie na królu pruskim, jak Sobieski na niej [!].

August III

Nie wspominaj tego andruszowskiego traktatu, na którego wspomnienie zawsze drżałem i pragnąłem wynaleźć jaki sposób do zagładzenia onego, luboć on w samej rzeczy ważyć nie powinien, bo go Rzeczypospolita Polska nie przyznała, ani ja, ani mój ojciec nie potwierdziliśmy go, widząc tak ciężką dla Rzeczypospolitej Polskiej w oderwaniu od niej trzech województw: kijowskiego, smoleńskiego i czernihowskiego «stratę»²³, z częścią bardzo znakomitą handlową i najbogatszą Inflant.

August II

Cóż po tym, chociaż Rzeczypospolita dawniej nie przyznała i na sejmie żadnej o tym wzmianki nie masz na naszej pamięci, kiedy teraz, słyszę, na sejmie elekcyi dzisiejszego Stanisława przez kooperacyją zdrajców Ojczyzny, Czartoryskich, już ten traktat potwierdzony został i przyznany jest imperatorowej tytuł całej Rosyi.

August III

Ale rewers solenny dała na siebie imperatorowa, że się nigdy do Rusi Polskiej interesować nie będzie.

August II

Ale to tak będzie prawda, jak wszystkie deklaracje dla Polski, w których się ogłasza z przywiązaniem do narodu polskiego i z nieinteresowaną troskliwością o ucalenie jej dobra, a tymczasem chyba szatani²⁴ sami z piekła wypuszczeni bardziej by kraj polski pustoszyli jako jej wojska.

Stanisław

Oj, co filut, to filut, i niezrównanej z nikim²⁵ chytrości baba. Tak umie²⁶ ująć obietnicą napuszoną, wielkością daru ludzi oświeconych nawet, że ich zamota, zaślepi i wprowadzi w niewywikłane labirynta.

August III

Pokazuje się to oczywiście²⁷ na Polakach.

Stanisław

Nie tylko na Polakach, ona i królowi pruskiemu przyrzekła Prusy polskie, byleby jej teraz, kiedy na nią²⁸ ciasno, ten straszny potencyjom wojennik nie odstępował.

²³ Stratę – w rpsie i ApP 73 brak.

²⁴ Szatani – brak w ApP 73.

²⁵ Z nikim – ApP 73: nigdy.

²⁶ Umie – brak w ApP 73.

²⁷ Oczywiście – ApP 73: najoczewiściej.

²⁸ Na nią – w rpsie: na nas; popr. za ApP 73.

August II

Od śmiechu wstrzymać się nie mogę nad chytryością tej kobiety, jaka to jałmużnica z cudzego worka, jak wspaniała w darach, które ją nic nie kosztują!

Stanisław

Dalibóg, otworzę wam tu myśl moją jedynie przez żart, wiem albowiem, iżście dobrzy obydwaj katolicy. Gdym postyszał, że ona królów egipskich stwarza w Egipcie nie swoim, gdy Aleksemu Orłowowi nadała księstwo macedońskie, do którego najmniejszego prawa nie miała, i patentami generałów swoich instalowała na gubernije prowincyi, które są po dziś dzień w mocy tureckiej, zdaje mi się, iż naśladuje papieża rzymskiego, naszego monarchy duchownego, w rozdawaniu biskupstw *in partibus* i arcybiskupstw w tych krajach, gdzie nie masz nawet słychu o chrześcijaństwie i Rzymie.

August II

Ale to niemała szkoda, com za pewne słyszał od dzielnych konfederatów, z którymi lubię przestawać, że oryginał autentyczny rewersu imperatorowej i inne wielce potrzebne dla Rzeczypospolitej oryginały spalił w Zamku warszawskim niedawno płochy i nikczemny człowiek Barnawał, Francuz, sekretarz królewski.

August III

Któż temu winien, kiedy takimi filutami²⁹ król otoczonym być lubi i na ich radzie polega. Słyszałem i ja śmieszłą rzecz, że księżę kanclerz litewski po spaleniu Zamku temuż Barnawalowi kilkaset czerwonych złotych dał jałmużny. Co w tym za tajemnica, odkryje to czas przyszły.

Stanisław

Otóż to panowanie Polaka³⁰, sami widzicie, że żadną miarą pod nim Polska szczęśliwa być nie może, i że imperatorowa rosyjska chciała koniecznie Polskę ponizyc i pod swoją moc podbić, dlatego też Polaka na tron jej narzuciła.

August II

Krzywdę czynisz narodowi twojemu, alboż to i Polacy nie są ludzie panowania sposobni? A wszakże tyle Polaków było wielkich królów?

Stanisław

Pokazałem jawnie na Sobieskim, jaka krytyczna epoka była dla Polski podczas rządu jego.

August II

Jakozkolwiek bądź miał swoje przywary Sobieski, ale też za nieroztropną imprezę jego dało mu się zewsząd we znaki, wniwecz się obróciły jego szumne

²⁹ Filutami – ApP 73: fiutyńcami..

³⁰ Otóż to panowanie Polaka – ApP 73: Otóż panowie Polacy.

i bardzo daleko sięgające projekta, i Turek się nie dał, i Moskwa go zwiodła, i Polacy, poznawszy chciwość jego, nowe także na wolność zamachy, całe go znienawidzili. A kiedy chcecie wiedzieć, już już podobnie właśnie jako dzisiejszy Poniatowski zachwiał się na tronie. Już mnie samego, jeszcze naówczas dysydenckiej religiji trzymającego się, do tronu wabiono. Jakoż na kilka lat przed śmiercią Sobieskiego, za życia jeszcze brata mojego Jerzego Czwartego w Saksoniji panującego, podczas wojażu w Koloniji błędy luterskie rewokowałem i od papieża sekretnie odebrałem tronu polskiego powinszowanie, co mi potym bardzo pomogło nawet przy stwierdzeniu sankcyi pragmatycznej dla syna mego utrzymania przy tymże tronie. Ale to wszystko pominąwszy, Sobieski był wojennik z chwałą narodu polskiego i jeden z królów wielkich. O, gdyby on dziś zmartwychpowstał z Hektorami swymi: Jabłonowskimi, Potockimi, Sieniawskimi, Koniecpolskimi, Gnińskimi, Denhoffami, Konckimi³¹, biłby zapewne solennie Moskwę, chociaż się z nią niegdyś pokumał, i spychałby ją co żywo z karku wolnego narodu, który osiodłała przez swoją nieczystą gwarancyją i protekcyją wysoką.

August III

Ale że król śpi na to wszystko, jakoby go nic nie dotykało i zniewaga narodu była daleko od niego.

August II

Dobrze go też kamieniecki biskup tuzem żołędny nazwał w liście swoim do Czernego pisanym. Bo cóż on więcej figuruje? Oto jest na kształt podstarościego u Moskwy, Polska zaś jest dziedzicznym i poddanym kluczem Moskwie.

Stanisław

Pewnie byś i ty, wspaniały Auguście, kochający i twoją własną, i narodu polskiego sławę, ścierpieć tego nie mógł, co ten cierpi, i właśnie jak strugany dziadek pozwala co chcieć³² czynić Moskwie. Na co by ci wskrzeszać twoich Maurycych de Saxe, Filiturnów, Flemingów i innych; waleczny Pułaski, Potocki, Zaremba i innych wielu z dzisiejszych konfederatów, gorliwych i przywiązanych do szczęścia Ojczyzny niewysławionych rycerzów, głośnych w Europie, chociaż ich wszystkie czyny Moskwa i bando³³ warszawskie czerni. Przyłączywszy do nich kilka tysięcy mężnych Sasów, pewnie by cię do Petersburga odprowadzili, przy takiej zwłaszcza *armorum* dywersyi, jako dziś Porta czyni tak dalece, że Moskwa rady sobie dać nie może.

August II

Już rozumiem, do czego ciągniesz, daj pokój, proszę.

³¹ Konckimi – ApP 73: Kąckimi.

³² Co chcieć – ApP 73: co chce.

³³ Bando – w rpsie: bandau.

August III

I ja toż samo pojmuję, ale lepiej porzućmy to.

Stanisław

Nie, nie, jak żywo, choćbyście mi gębę zaszyli, to ja znakami jeszcze pokazać będę, że Sas w Polsce będzie na tronie, wasz potomek, a ten koniecznie musi być znowu Moskwie nieprzyjacielem.

August II

Proszę, odstępmy od tej propozycji, co nam po tym, przed niewodem, jak mówią, ryby łowić. Przyszłych rzeczy uskutkowanie do samego Boga należy. My się raczej przeszłych rzeczy pożytecznym zabawmy rozważaniem. To rzecz pewna, że ja sam już już zaledwie nie porwałem się na Moskwę, chociażem z Piotrem Wielkim i dawniej w różnych niemieckich miastach, i potem w Rawie, bełskiego województwa miasteczku, już za panowania mego w Polsce najściślej z nim sprzyjał się. Bo czyliż to nie były znakomite od niej dla mnie afronty, dawać mi prawa, abym z Turkiem nie zawierał przyjaźni, wojska często w granice wpuszczając polskie, krzywdy czynić, na komisjach zesłanych ludzi i oszukiwać? A że prawdę (o czym teraz może wątpicie) powiem, moskiewskiej to skrytej roboty był skutek tarnogrodzka konfederacja i Szaniawskiego biskupa krakowskiego *zelosia* o zwinienie chorągwi, owe Sapiehów w Litwie burdy i inne przysmaczki, ażeby mnie trzymała w upokorzeniu, a kraj do nierządu, do niemocy powoli nakłoniła.

Stanisław

Prawda szczerza, mówisz teraz, Auguście, tak, jak ci rozum i serce każe. A przeto wierzyć temu należy, że chociażby teraz w tych krytycznych na Polskę czasach, po tej tak strasznej dekadencji i upadku wszystkiego i potomek twój panował nawet, nic by nie wskórał kiedy jak żądała Moskwa, zrobiła Polskę bez sił, bez pieniędzy, bez amunicji, burdelem jednym i przechodnią kamienicą.

August III

Przecież musiałoby być inaczej, musiałby otrząsnąć <się> i trzymać z narodem tak ciężko pokrzywdzonym.

Stanisław

A gdyby też nie chciał łączyć się z narodem?

August III

To by się łączył z Moskwą jak dzisiejszy Poniatowski, i tak też musiałby się upodlić i cały na siebie oburzyć naród, a potem stracić koronę, poczciwość i honor na wieki³⁴.

³⁴ Proszę, odstępmy od tej propozycji... – ... i honor na wieki – brak w ApP 73.

August II

Dobrze, synu mój, mówisz, żyje, widzę, w tobie krew moja, żyje serce i przywiązanie <szczerę>³⁵ do polskiego narodu, którego szczęście poczytałbym teraz przyczynieniem mojego szczęścia, a upadek jego nawet w tych błogostawionych krajinach czyniłby mnie melancholikiem i zgryzionym na zawsze.

Stanisław

Tak to się mówi, a moskiewskie karabiny i bagnety co inszego by³⁶ w tamtym życiu perswadowały.

August II

Temu by wyperswadowały³⁷, który przez podłość i najniegodziwsze stopnie pnie się do korony, który więcej waży sobie interes prywatny, aniżeli dobro ludu wolnego.

Stanisław

Nie do mnie ta jest mowa.

August II

Ani też do nas.

Stanisław

A przecież daliście się Moskwie jak szarej gęsi rządzić po morzu, musieliście podlegać jej i zarzucić w Polszcze wojenne dzieła³⁸. Musieliście utrzymywać nie rząd, i według przepisów tejże Moskwy w gnuśności, bezprawiu, do tego powoli stanu nachylać Polskę, w jakim dziś według żądania dawnego Moskwy zostaje.

August III

Nie przypisuj nam tego, ale samym Polakom, myśmy o pomnożenie wojska wołali, myśmy fortece stawiać chcieli, na koniec, myśmy żadnego sejmu nie zerwali.

Stanisław

Trzeba było skuteczniejszych sposobów.

August II

Ale też trzeba było i na to pamiętać, co polityk napisał: *violenta imperia nemo continuat diu*. Wolność polską kochaliśmy, najmniejszy³⁹ cień samowładności zdawał nam się kryminałem. A chociaż Moskwa niby nam sprzyjała, przecież to praw-

³⁵ Szczerze – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

³⁶ By – ApP 73: zapewne.

³⁷ Wyperswadowały – ApP 73: perswadowały.

³⁸ I zarzucić w Polszcze wojenne dzieła – brak w ApP 73.

³⁹ Najmniejszy – ApP 73: a najmniejszy.

da, że ona własnego szukała interesu i chciała gwałtem dzielić nas z narodem, ażeby jej się w zamęcie lepiej potawiało.

August III

Tak, nie inaczej, świadkiem ja tego jestem najlepszym, kiedy zamyślając Moskwa uczynić pustynią w Polsce przez niezbożnych Czartoryskich, użyła ich fakcy i szacherstwa na wzburzenie narodu przeciwko mnie tak dalece, że ledwo o włos już mnie nie detronizowano⁴⁰. Ale wzywam Boga na świadectwo, że wolalbym był tronu⁴¹ odstąpić, niżeli ten naród Moskwie poddać, jako Poniatowski uczynił.

August II

Toteż sobie zaszkodził, bo go nikt z rozumniejszych i pocziwszych w Europie ludzi poważać nie może. Oprócz tego, co mi to za smak w panowaniu chodzić jak szkapie po cuglach cudzych, nie mieć u poddanych miłości, być zawsze pod młotem grubego narodu i właśnie siedzieć pod mieczem na tronie, a jeszcze pod mieczem na włosku zawieszonym, jako ów Damokles nieszczęśliwy w dostąpionym żądanym szczęściu. Ja nie wiem, co to się dzieje w sercu niektórych ludzi dziś na świecie żyjących, że z cygaństwa politykę sobie zrobiwszy, od cnoty, od pocziwości i religiji odstępne mając projekta, metafizyczne, niedościgłe knują sobie i formują końce.

Stanisław

Ba, i owszem ślepo wszystko czynią, im się oni bardziej rozumnymi «czują»⁴² i ogłaszają, im usilniej uwielbienie⁴³ imienia swojego wrazić chcą w serca rozsądnych ludzi, tym bardziej nikczemnieją i sami się potym wywiktać nie mogą z gęstych sideł szalbierstw i obłudności swoich. Carowa dzisiejsza męża zgubiła z tronu zrzuconego, odsądzonego od siebie za profanowanie starożytnej moskiewskiej religiji i duchowieństwa i zaplenie dysydentami narodu, a w Polsce o podwyższenie dysydentów wojuje; tam ich na czas dla interesu nie lubiła, tu dla miłości ich wszystko traci. Taż sama cnotliwa pani, narodu ludzkiego miłośnica, zabić kazała Iwanowicza do tronu sukcesora, a udawała przed światem, że to mimo woli jej stało się. Cóż to, proszę, za związek między tymi filuteryjami?

August III

Nabili sobie głowę panujący ludzie, że interesa ich na skrytych osadzone sprężynach tym lepiej pójdą, im się dalej odsuną od religiji. A tymczasem to się prawdzi, co uczony napisał Bellegarde, iż śmieje się Bóg z figlarniej tych panów polityki, która albo odłączona jest od religiji, albo ją do interesów swoich nakręcają.

⁴⁰ Detronizowano – dalej w ApP 73: Ach, cóż to za pieniądze na tę robotę nazbierano, ale wzywam...

⁴¹ Tronu – ApP 73: honoru.

⁴² Czują – w rpsie i ApP 73: czynią.

⁴³ Uwielbienie – ApP 73: ulubienie.

Stanisław

Słuszna uwaga i najsprawiedliwsza, albowż to i Poniatowskiemu, który sobie nie-dościgte założył panowania systema, a religiji katolickiej tyle zażywa, ile heroina «jego»⁴⁴ prawowiernej greckiej, «można długie obiecować uszczęśliwienie?»⁴⁵

August II

A na cóż czekać dalekich czasów? Jużci odebrał za swoje. Oto słyzałem niedawno od dzielnych bohaterów konfederackich, że «od»⁴⁶ kilkunastu drabów, co się po lasach i kępach około Warszawy tłukli złapany wśród miasta, «wpośród wojska»⁴⁷ wyciągniony z karety, otrzepany mocno i pohańbiony został.

August III

Jestże to rzecz podobną: od Polaków? Król? Wśród Warszawy? Wpośród Moskwy? Od kilkunastu? A gdzież teraz on obraca się? To pewnie w Częstochowie?

August II

Nie miał on tam nabożeństwa.

Stanisław

Rzecz ciekawa, ale jeżeli go zawieziono, to tam nabożny być musi.

August II⁴⁸

I owszem, nie godzi się tak sądzić o konfederatach, aby mieli tak z królem jakimkolwiek postępować.

Stanisław

Ale kiedy go oni za króla nie uznają?

August II

To przynajmniej za stolnika litewskiego, i tego by tak szarzać⁴⁹ nie dopuścili.

Stanisław

Żal nie ma uwagi, wszelkie prawa pękają, kiedy komu do żywego⁵⁰ złość dopie-cze.

August II

Jakożkolwiek bądź, Generalność tego nie dysponowała, dosyć miała na manifestach i ogłoszeniu *interregnum*. Do tej obrzydliwej rezolucyi jak żywo nie postą-

⁴⁴ Jego – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁴⁵ Można długie obiecować uszczęśliwienie? – w rpsie: uszczęśliwion długo będzie?; popr. za ApP 73.

⁴⁶ Od – brak w rpsie i ApP 73.

⁴⁷ Wpośród wojska – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁴⁸ W rpsie: 3ci.

⁴⁹ Szarzać – ApP 73: szanować.

⁵⁰ Do żywego – brak w ApP 73.

piła, która paść nie może na tylu <tak>⁵¹ godnych zebranych ludzi. Hultaje to tylko, zbiegli od komend, rozumiejąc, że się przypodchlebią swoim komendantom, taki sobie fajerwerk wyprawili. Ale co rzecz podziwienia jest godna, jeden z nich króla przyprowadził, a co większa komendant, ukradłszy go komendzie swojej, człowiek podły, bo przed rokiem w Warszawie⁵² rangę lokaja noszący, chłop rodowity Kuźma zwany, a teraz Kosiński. Więc co uczyniono? Oto tę zbójcecką sprawę pod imię wielkiego Pułaskiego podciągnięto, ażeby ją oszlachcić i oksztalcić.

Stanisław

Dlaboga! Romans jakiś do wierzenia niepodobny powiadasz, Auguście, albo coś prawdziwszego mając nam oznajmić, te alegoryje i misterne kombinujesz wyrażenia.

August II

Sumiennie powiadam, że tak jest w samej rzeczy, już mamy autentyczne o tym z tamtego świata świadectwa.

August III

Jeżeli z Warszawy, to ja <i>⁵³ tym nie wierzę, bo tam i Ewangelią nawet fałszują, a⁵⁴ biskupi nauki swoje, które być powinny nienaganne zdrowe, nieinteresowane, w podchlebstwa i podłości przemienili; cóż za dziw, jeżeli i to zmyślili. Jest tam minister, najstawniejszy szalwierz między nimi, Młodziejowski, który jak Piłat w *Credo* wkręciwszy się w senat i ministeryjum, co większa, kiedy pieczęć wyższą porzucił sumienny świecki człowiek, on ją wymodlił i wyżebrał u kochanka swego Poniatowskiego, do którego teraz strzeliste akty miłości czynić każe pod ekskomunikami, ale mu się apostołstwo nie udaje; czyliż ten nie miał tyle głowy, żeby króla wyprawił, a udał i rozsiał⁵⁵ po świecie, że go zabrano? Wszakże on, powiadają, że *per omnes casus et genera* szalbierstwa deklinuje i mógłby wielkie tomy składać z swojego machijawelstwa.

August II

<Sumiennie powiedasz, że tak jest w samej rzeczy.>⁵⁶ Kraczą też teraz wszyscy na niego o procesa, jakich jeszcze żaden nie wydał⁵⁷ biskup, w których dla miłości jedynie swego pana i sakramenta obrzydził, i duchowieństwo podał na wzgardę, i naród cały szkaradnie opisał, sam tylko sobie przyznając gabinetową mądrość. I trzeba wiedzieć, że ten liziobrazek, zmyślony Aaron, szumny kanclerzyk najwięcej królowi szkodzi.

⁵¹ Tak – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁵² W Warszawie – brak w ApP 73.

⁵³ I – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁵⁴ A – w rpsie; popr. za ApP 73.

⁵⁵ Rozsiał – ApP 73: rozpisal.

⁵⁶ Sumiennie powiedasz... – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁵⁷ Nie wydał – ApP 73: nie wydawał.

August III

Ej, czy tylko nie on tej historii jest autorem?

August II

Jakże to być może, kiedy Poniatowski jest w Warszawie, obity i zraniony, i siedzi wraz w jednymże zamku z swoim dyrektorem, któregom wam opisał, Kuźmą, co jak Herostrat po spaleniu kościoła efezyjskiego wnidzie w kroniki.

August III

O Boże cudowny, cóż to ja słyszę! Widzę w niezamierzonych Boga wyrokach tę iszczącą 58) się prawdę, którą Chrystus ogłosił: Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzone będzie.

Stanisław

Z tobą by tego nikt nie uczynił, trzeba tylko Poniatowskiego na króla, aby tak był traktowany. Tyś był wspaniały, wielce cierpliwy, rozsądny, swój majestat i honor wielce poważający, tak dalece, że ledwie nie jako bożka Polacy cię szanowali. A chociaż Czartoryscy hardzi i zuchwali moskiewską wsparci łaską zamyślali o twojej detronizacji, przecież i ci, chociaż najniecnotliwsi obywatele, więcej wazący <sobie>⁵⁹ sobola moskiewskiego aniżeli wiarę i wolność, i wszystkich ziomków swoich, przecież⁶⁰ blaskiem majestatu⁶¹ przerażeni, przy obecności twojej w Polsce bąknąć nie śmieli. Dopiero kiedyś ostatni raz wyjechał do Saksoniji, roić się im poczęły fanatazyje i dawno suszone drewna, to jest siostrzeńca swego przez gwałt moskiewski i najazd na tronie osadzenie⁶². Ale o podobnym znieważaniu twoim nikt zapewne nie pomyślał.

August III

Ja tylko to mówię w szczególności, że ten junaczek swywołny, Ciołek, po wszystkich kątach, kompanijach mnie znieważał, imieniem i honorem moim niegodziwie szafował, w Moskwie mnie i syna mego Karola oczernił, hukami i hałasami poselską napełniał izbę, na wolność uciśnioną żalił się, którą on sam zgubił. Skarżył mnie o wprowadzone zagraniczne bronie, pod którymi sejmować było nie można, a ta była robota wszystka wujaszków jego.

Stanisław

Ma też⁶³ teraz za swoje.

August II

Pożal się Boże tak wujów, jako też i siostrzeńca, zdaliby się zapewne do lepszych robót, wspierających się na sumnieniu, cnocie i sprawiedliwości.

⁵⁸ Iszczącą się – ApP 73: i szerzącą się.

⁵⁹ Sobie – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁶⁰ Przecież – brak w ApP 73.

⁶¹ Majestatu – ApP 73: majestatu twego.

⁶² I dawno suszone drewna... – ApP 73: aby siostrzeńca swego na tronie osadzili.

⁶³ Też – ApP 73: ten.

August III

Skoro z religiji jarzma sumnienie wyprzęże się, za nic tam pocziwość i sprawiedliwość.

August II

A skądże wiesz⁶⁴, że on jest bez religiji?

August III

Jeszcze za panowania mego, gdy z Angliji powrócił, chwalił się przed kobietkami, które dziś najstawniejszymi są w Warszawie kobietkami i w niezbożności rej prowadzą⁶⁵, że nie umrze, aż z Polski Angliją zrobioną zobaczy. Otóż teraz przez gwałt dorwawszy się tronu, czyni w Polsce Angliją. Pięknie i wiarę, i prawa, i swobody, i równych sobie niedawno obywatelów oanglizował. Poucinał i sprawiedliwości, i majątkom wszystkich ogony, i wiarę przez samo wprowadzenie wolności sumnienia chciał po angielsku zredukować⁶⁶.

Stanisław

Święte i sprawiedliwe myśli twoje, Auguście; ta zapewne angielska jego gorliwość, ten stoicyzm ich szalony, który napuszył serce jego⁶⁷, stał się ruiną razem i Rzeczypospolitej, i pocziwości jego. Boję się, żeby i koniec życia nie był po angielsku.

August III

To prawda, że tak się trafia po angielsku żyjącym. Pewniejszy jest dobrej śmierci, kto żyje po anielsku.

August II

Wszyscy się tedy królowie na jedno zgadzamy, że król zelżony nie wart pożalowania, kiedy sława publiczna o nim głosi, iż spiknąwszy się z nieprzyjaciółmi narodu chciał koniecznie zgubić naród, któremu poprzysiął solennie być ojcem, stał <mu>⁶⁸ się niezbożnym ojczymem, a bezpieczeństwo wierze, swobodom i wolności zamienił w niezbożność, niewolą i okrucieństwo.

Stanisław

A kiedy też on <z>⁶⁹ Moskwą się złoży i na nią wszystko zwali?

August II

To było królem nie podejmować się z takimi kondycjami zostawać.

⁶⁴ A skądże wiesz – ApP 73: A skądże to ta wiadomość...

⁶⁵ Kobietkami i w niezbożności... – brak w ApP 73.

⁶⁶ I wiarę przez samo wprowadzenie... – brak w ApP 73.

⁶⁷ Serce jego – ApP 73: serca.

⁶⁸ Mu – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

⁶⁹ Z – brak w rpsie; i ApP 73.

Stanisław

A kiedy powie, że inaczej myślał, to jest dufając mężnym Polakom chciał użyć swego wyniesienia na ich szczęście, ale oni sami w tę się burdę⁷⁰ wprawili?

August III

Niechże się broni z Bogiem, niech panuje, niech znowu naród wprowadza w inszą łapkę. Nie rozumiej, Stanisławie, abym ja na niego był okrutnym, ja tylko nad Polską kochaną ubolewam.

Stanisław

Wiem o tym bardzo dobrze, i nie próbując się, ale sam dając sobie projekt do odpowiedzi tak dworuję. Służyć pewnie na obronę jego już nic nie może, bo kiedy waleczny naród nie przyjął dotąd jarzma i nie przyjmuje bez niego i adherentów jego, a cóż by dopiero było, żeby razem w jednomyślności był z nim spokojny? Ja najlepszym świadkiem jestem, bom dobrze biegły w polskich rzeczach, były klęski i po wielokroć razy nieszczęśliwy stan Rzeczypospolitej Polskiej, ale żadnego jeszcze nie było podobnego. Stanać może wam wszystkim na oczach okropność Polski za panowania Jana Kazimierza, kiedy król szwedzki Gustaw prowadził wojska w granice polskie, opanował Wielkopolskę i Kraków, wszędzie obrzydliwe spustoszenia i okrucieństwa zostawując ślady, a to wtenczas, kiedy Rakoczy z Węgrzynami, Chmielnicki z kozactwem i Tatarami, nie bez pomocy moskiewskiej w Litwie grasującej, na sztuki rozrywali Polskę⁷¹. Ale chociaż tyle skupiło się nieszczęśliwości razem na zniszczenie tego narodu, przecież że to wszystko działo się otwarcie, po nieprzyjacielsku, prędzej się uspokoić mogło.

August II

Prawda, gwałtowny ogień prędzej zalać można, aniżeli ten, który się skrycie zakradnie, i wszystkie bez postrzeżenia żadnego powoli ogarnąwszy zakątki nie pierwej wybuchnie, aż dom cały w popiołach z fundamentu osiedzie.

Stanisław

Słodziło to Polakom wszystkie przykrości i nieszczęścia, kiedy król z nimi razem trzymał, razem ponosił tę nawałnicę, ani się łączył z żadnym mocniejszym narodu nieprzyjacielem, ale oczekiwał w cierpliwości albo z narodem powstać do szczęścia dawnego chwałę, albo z nim ginącym razem zginąć. A któż z Polaków mógł bez kryminału natenczas porzucić Ojczyznę, kiedy widział króla w pierwszych szykach na nieprzyjaciół stawającego⁷², kiedy widział, jako on pod Zbarażem Firlejowi oblężonemu na sukurs przychodząc, sam się narażał na śmierć za swój poddany lud, kiedy sam z rany wyciągał skaleczonych cnotliwych Polaków strzały i ranionym starostwa rozdawał, kiedy i głosem, i wszelkimi, na które się mógł

⁷⁰ Burdę – ApP 73: burzę.

⁷¹ Nie bez pomocy – ApP 73 Moskwa zaś w Litwie grasując na sztuki kraj rozrywali.

⁷² Stawającego – w rpsie: stojącego; popr. za ApP 73.

zdobyć, siłami i łożeniem wszystkiego, co miał, ten kochający Ojczyznę król⁷³ w dopuszczonych na nią od Boga nieszczęśliwościach wpośród rozpaczony nie odstępował jej szczerze, a na ostatek uchylając kark swój sprawiedliwym Boga wyrokom i jako wielki katolik swojemu panowaniu te nieszczęścia przypisując, uspokoiwszy Rzeczpospolitą i z nieprzyjaciół oswojony, dobrowolnie tron abdykował. O cudowny postępek! o prawdziwa miłości, godna serca monarchy, ku swemu narodowi! To mi to Jonasz prawdziwy, który wołał sam utonąć, byle wielu innych ocalało. To mi to Decyusz, który sam wołał w rozwalinach przepadnąć, być pograżonym, aby stała kochana ojczyzna i żyli ziomkowie. Niegodzien mu ten szpady podać⁷⁴ który, aby tylko panował, woli się bezwstydnie sprzedać nieprzyjaciółom, patrząc na ich ręce i dependując od ich ukazów⁷⁵, aby swoich ziomków i rodaków zgubił.

August II⁷⁶

Cóż to za myśl szalona! On rozumie, że zawsze Moskwa pod jego wolą chodzić będzie i wodzić go na paskach jako piastunka jego honoru i szczęścia. Co to za przewencja wrzekomo przy rozumie siedzieć w Warszawie między kobietkami po Sardanapalowsku, w rozkoszy opływać przy azardach i niewinnej śmierci Moskalów, i wyglądać tylko, jako myszy z pudła, rychtoli wszyscy wyginą jego ziomkowie. Czytamy w historyjach, że maleńkich królów na plac wynoszono podczas fatalnych batalij, gdzie szło o ucalenie narodu, i zaraz na samo widzenie pana swojego zwiększona ochota, serca zapalone wpośród nachylającej się już fortuny odzyskiwały swój honor i zwycięstwo. Ale takich szalonych nie czytamy historyj, żeby król przez fortele kłamliwe wprowadziwszy wśród narodu nieprzyjaciela, związał się z kliką najpodlejszych adherentów, bez czci, bez honoru, bez sumnienia, bez bojaźni Boga, bez miłości Ojczyzny, bez ludzkości i litości nad nędzą współbraci swoich, zamknął się w jednej dziurze, zdał los szczęścia swojego na nieprzyjaciół i czeka szczęśliwego natenczas panowania, kiedy nad nim panować nie będzie⁷⁷.

August III

W głowę <mi>⁷⁸ to wleźć nie może, bo o podobnej nigdzie nie czytało się rewolucji ani się o niej nie słyszało.

Stanisław

A przecież ten człowiek ma renomę, że jest mądry.

August III

Mądrość bez serca pocziwego jest to szalonemu miecz podany na zgubę in-

⁷³ Kochający Ojczyznę król – ApP 73: kochany król.

⁷⁴ Niegodzien mu ten szpady podać – ApP 73: Niegodzien tej chwaty.

⁷⁵ Patrząc na ich ręce... – brak w ApP 73.

⁷⁶ W rpsie: 3ci; popr. za ApP 73.

⁷⁷ I wodzić go na paskach... – ... panować nie będzie – brak w ApP 73.

⁷⁸ Mi – brak w rpsie; uzup. za ApP 73.

nych i samego siebie. Pająk sieci wije na muchy, a potem częstokroć sam w nich uwięźnie i życie marnie skończy⁷⁹.

Stanisław

Cóż, kiedy to poszło za prawo u panujących wielu, iż nie mają inszych prawideł swojej polityki, tylko obłudę i same cygaństwa⁸⁰.

August II

Ale pytam się, czy to tak być powinno?

August III

Ale czy tak Bóg rozkazuje?

Stanisław

Kiedy śpią teraz postarńcy boscy i listów nam od Pana Boga nie czytają, ale bajki, fałszy i pochlebstwa. I nie dziw, wypisali się w domach i wygadali z prawdą Klemensowie, Cypryanowie, Augustynowie, to terażniejszym biskupom nie zostało się nic, tylko ukryte sprężyny gabinetowe. Pisze Młodziejowski gorliwe satyry, miota pioruny na pocziwych obywatelów, a sam jadem tchnie skrytym przeciwko Bogu, wierze i Ojczyźnie.

August III

Kiedy mu dobrze płacą.

Stanisław

Ale zapłacą potem lepiej w piekle.

August III

Otóż to lepiej tak mówić, Stanisławie, aniżeli na jezuitów rzucać potwarze, ja-koś przedtym mówiąc ze mną czynił.

Stanisław

Nie bój się o nich; dlaboga, Augustcie, właśnie zdaje się, jakobyś był generałem jezuickim, tak się szarpiesz za nimi. Większa zapewne, większa wina w biskupach. Ci są nauczyciele samych pasterzów, ci są na czele w senacie, mając pierwszeństwo miejsca i głosu z woli przodków, opiekunów wiary i wolności, a przecież gdy te giną, oni śpią na to bardzo dobrze.

⁷⁹ Mądrość bez serca... – ApP 73: Mądrość bez gruntu pocziwości charakteru nic nie jest, i ta mądrość głupstwem nazwana być powinna i szaloną obłudą.

⁸⁰ Odtąd w ApP 73: (Stanisław)Tegoż samego naśladuje senat i ministrowie, wszakże regis ad exemplum totus componitur orbis. Już i biskupi takowym napojeni jadem, wiem, że czytałeś, Augustcie, gorliwe księdza Młodziejowskiego pismo, a bardziej satyry piorunujące na pocziwych obywatelów, wiary i wolności przykładnych obrońców.

August II

Co oni dbać mają o wiarę i ojczyznę? zubożały bardzo teraz te dwie panie i nie mają czym płacić.

Stanisław

Ale tak być powinno, mają intraty bardzo wspaniałe i przywileje nieskończone, aby czuli, ujmowali się za te obydwie powierzone sobie sieroty.

August II

Wiem ja dobrze prawo polskie, iż prymas, biskup kujawski, krakowski i inni mogą zażyć mocy upominania króla, gdyby publicznie z pogorszeniem błędził, i zdobywać się na gorliwość Jana: *Non licet, non licet tibi, rex.*

August III: Darmo, darmo, mało mamy takich apostołów, jeden tylko Młodziejowski, ten jeden tylko gorliwy biskup, woła on często: non licet, non licet.

Stanisław: Cóż po tym, kiedy tych słów nie używa przeciwko Herodowi, ale za Herodem; wiał w senat i ministerjum jak kozioł w kapustę, przez swoje pisma szkaluje naród, księży na sztych wyda-je, sakrament spowiedzi czyni obrzydliwym, przez wnętrzności Pana Jezusa zaklina, aby kochać króla, a króla takiego, co też same wnętrzności i Ojczyzny swojej szarpie, a czyni to dlatego, aby jemu samemu dobrze się działo.

August III: Nie rozumiem, żeby ta gorliwość tego biskupa taki cel miała, jak mi namieniasz, Stanisławie.

Stanisław: Ten, a nie inszy, tylko aby się uszczęśliwił, a obywatelów gorliwych, zamystom króla sprzeciwiających się, wszystkich jak najprędzej gruzem fatalności narodowych widział przywalonych.

August II: Nie mówię o Młodziejowskim, bo ten szczupłej familiji, nie ma czego żałować, ale prymas, ale insi biskupi, ale insi senatorowie, świeccy familijanci?

Stanisław: Prawda, jest to arcydzielna myśl, ale cóż po tym, kiedy nikt im wyperswadować nie może, grzech ich przywiódł do tej rozpacz, że za niego żałować nie mogą.

August III: Nie mogą, bo nie chcą, bo się spodziewają ubóstwić i kolosami wstawić, gdy swego dokażą, a gdy na tym staną stopniu, myślą, że zawsze wszystko będzie po ich woli, wszakże

Kruk kruka nie podziobie ani też wilk wilka
Pokąsa, prędzej zginie nędznych owiec kilka,
Gdy się zmówią pożercy, okrutne szkodniki.
Będzie pusta obora; woły i koniki,
Co pracują i krwawią, na chleb robią doma,
Próżniakom pastwa będzie, zje ich złość takoma.

August II: Ale od tych wierszyków trzeba by przystąpić *ad seria*.

Stanisław: Kiedy *ad seria*, otom ja prorokiem, ale nie z kalendarza: Sas znowu będzie królem polskim, a tak

Będzie za Sasa w Polsce i mleko, i wełna,
Dostatki, handle, zbiory, i obfitość zupełna.

August II: To już swoje znowu zaczynasz?

Stanisław: Bo ja stały zawsze przy swoim mniemaniu i nigdy się nie odmienię. Niechaj warszawscy politycy smażą się nad projektami za Polakiem królem, ja jedno zawsze mówię, że źle dla Polaków mieć króla Polaka. Ale widzę, że ku nam Sobieski idzie. Wiem, że i on, chociaż także rozmaity Polak, jednego ze mną będzie zdania. Pamiętajcie przebóg, żebyście mię nie wydali, iżem projekta jego szumne jak na dłoni wam objawił.

August III: Przrzekamy, że się sprawimy dobrze, ale i ty porzuć Sasów i pokaż się obojętnym, dosyć nam na twoim szczyrim sercu i życzeniu.

August II: Wynidźmy ku niemu, bo już nas jest blisko.

Stanisław

Bo też nie ma teraz w Polsce biskupa żadnego Jana, był biskup krakowski i kijowski, to już za to *non licet* gorliwe sobole na Syberyi strzelają. Prymas Epikur, chwala Bogu, że ma Emkiniją z córką, nie suszy sobie głowy o wiarę i wolność. A kiedy biskup krakowski pasował się o pokrzywdzenie tych sierot i na wszystko odważał się, powiadając, iż chyba na kamieniu, który głowę jego przywali, pierwszy dysydentów stanie się kościół, natenczas prymasowi, dysydentów opiekunowi, dla miłości Emkini gdy pięćset tysięcy złotych polskich ze skarbu koronnego przydać rozkazano, mój prymas myczkę z głowy zdartszy co żywo na paluszkach do tronu, asekurując sekretnie, że *gut, gut*, będzie się miała z pyszna wiara. Kujawski ma swoje dzierzawy, arendy, browary i pensyjną moskiewską, a cóż mu potem za wiarą być męczennikiem? Płocki zegarki naprawia i chędoży, a konfederatów przeklina, chociaż mu Moskale stare wino wypijają i komisarują dobrze w dobrach, nie dba o to, przynajmniej, że między zegarmistrzami w Warszawie siedzieć może.

August III

Ale Młodziejowski to gorliwy biskup, to Jan odważny, pisze i woła: *non licet, non licet*.

Stanisław

Cóż to po tym, kiedy tych słów nie używa do Heroda, ale za Herodem, wlaź w senat i ministeryjum jak kozioł w kapustę, trzeszczy, szumi, szkaluje naród, księży na sztych wydaje, sakrament spowiedzi, o który i tak świeccy nie dbają, czyni obrzydliwym. Przez wnętrności Pana Jezusa zaklina, aby nie kochać ojczyzny, tylko króla, a tymczasem też same wnętrności Chrystusa szarpie, wzięwszy Rebau od lutrów i znaczne do Moskwy dona charitatis. Ogarnął oprócz tego poznańskie biskupstwo z kanclerstwem, czego insi, godniejsi, świętsi i poczciwsi mieć nie mogli. Bniński na przykład, ów sławny biskup poznański, nie miał opactwa żadnego, nie miał kanclerstwa intratnego, nie miał pensyi moskiewskiej ani pobożnych składek od lutrów, ani jałmużn od bogatych malowanych wdówek, a żadną miarą nie dopuścił, resolwując się na wszystko, aryjanom i innym heretykom wstępu do senatu i urzędów ani do swojej diecezji, a teraz pan Młodziejowski na to pozwala, byleby mu się dobrze działo.

August II

Jest to piękna bajeczka o wilku, który widząc się u wszystkich być w obrzydzeniu i nienawiści dlatego, że na mięso był łakomy, postanowił być zawsze suchotami. Pości tedy, wędzi się moje wilczysko, czołga się, polizuje trawki, żywi się korzonkami, które go nie nasycaly, i aby się przy swoich ślubach utrzymał, woli na siłach upaść i zginąć. Tymczasem w tej pobożności i moryfikacji zostając ścisłej, zbiega raz z jednego pagórka, aż widzi z daleka, że pasterze drą ze skóry tłustych baranów, na rozny zatykają i rąbią w sztuki jeszcze drzące mięso do kotła. „A mnie skąd to szaleństwo ogarnęło? – w tym razie krzyknie – a cóż to za przewró-

cenie natury; wilk, którego powołanie drzeć i mordować, pości, wędzi się, a pasterze, których powołanie strzec trzody, pilnować, pielęgnować, na barkach nosić, zabijają okrutnie i mięsa jako wilcy obżerają się. Nie tak odtąd będzie, już kwita z świętobliwości i umartwienia. Przykłady te i zgorszenia pasterzów jeszcze mnie okrutniejszym i łakomszym od dziś dnia uczynią wilkiem". Wpadł tedy jako zbójca, rzucił się na owieczki, pomordował sztuk kilka i dalej jak przedtym do swego lasu. Nie dziw tedy, że król z adherentami podłymi i łakomymi, z natury i ułożenia się będąc wilkami, tak są łakomi na skórę i mięso niewinnych owieczek, kiedy księża, pasterzów, napominaczów, arcywilka najstarszego przykłady są mu do okrucieństwa powodem. Mają oni kij w ręce, to jest ekskomuniki, kary kościelne, oskarżenie w senacie i na sejmie na innych szkodnych pomniejszych wilków, mają na nich doły i żelaza w trybunale *sub titulo Arianismi in foro mixti iudicii*, łapałoby i sprzątałi gładko tych wilczków, ale kiedy sami wolą być wilkami niż pasterzami, toteż i to prawda być musi:

Kruk kruka nie podziobie ani też wilk wilka
Pokąsa. Prędeż zginie nędznych owiec kilka,
Gdy się zmówią pożercy, okrutne szkodniki,
Będzie pusta obora; woły i koniki,
Co pracują i krwawo na chleb robią doma,
Próżniaków pastwą będą, gdy chce złość łakoma.

August III

Ale od bajek i wierszyków trzeba by nam też przystąpić *ad seria*.

Stanisław

Otóż ja prorokiem, ale nie z kalendarza, nie z inspektów i kwadratur niebieskich: Sas będzie znowu królem w Polsce, wilków tych wypoluje i wyszasta. Lepiej będzie dla niewinnej trzódki:

Będzie za Sasa króla i mleko, i wełna,
Dostatki, handle, zbiory, obfitość zupełna.

August III

To już znowu swoje zaczynasz?

Stanisław

Bo ja stały zawsze przy swoim mniemaniu i nigdy się nie odmienię. Niechaj jak w alembikach smażą dzisiejsi warszawscy politycy w swoich głowach racyje i projekta za»Polakiem, ja jedno zawsze mówię, że źle dla Polaków mieć króla Polaka... Ale widzę, że ku nam Sobieski idzie; wiem, że i on, chociaż rodowity Polak, zgodzi się ze mną. Pamiętajcie przebóg, żebyście mnie nie wydali, iżem go wyegzenterował i projekta jego szumne jak na dłoni wam objawił.

August III

Przyrzekamy, że się sprawimy dobrze, ale i ty porzuć Sasów, pokaż się objętym, dosyć nam na twoim szczerym sercu.

August II

Póđźmy ku niemu, bo już nas jest blisko.